

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „DRODZINA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.00 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.35 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorki nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. niżżej. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank, Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 98.

BYDGOSZCZ, środa, dnia 29 kwietnia 1925 roku.

Rok XIX.

W procesie toruńskim wyrok uwalniający!

Toruń, 27 kwietnia, godz. 7 min. 45 wieczorem.

Przed chwilą zapadł wyrok w procesie Komitetu rodzicielskiego. Po uzasadnieniu, które trwało przeszło godzinę, przewodniczący Trybunału ogłosił wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary, a koszty ponosił kasa państwowa.

W uzasadnieniu wyroku Trybunał ustalił, że wielka część zarzutów nie została udowodniona, tylko na niektórych punkty dowód prawdy został przeprowadzony. Jednocześnie Sąd przyjął, że oskarżeni działali w dobrej wierze i w obronie uprawnionych interesów (§ 193 k. k.)

Licząco w sali sądowej zgromadzona publiczność przyjęła wyrok okla-

skami. Prócz tego tłumy zgromadzone przed gmachem sądowym objawiły głośno swe zadowolenie.

* * *

Prokurator zaraz w sali sądowej oświadczył, że wnosi o rewizję wyroku.

Przewodniczący Trybunału uzasadniając wyrok, uczynił to w ten sposób, że zarzuty przeciw oskarżycielom ubocznym podniesione, podzielił na 22 punkty. Z tych — zdaniem sądu — niewielką tylko część oskarżeni udowodnili. Inne na podstawie zeznań świadków, osobiście oskarżycieli ubocznych, uznano jako bezpodstawne. Osobiście zarzut co do niepewności politycznej pp. Riemera i Kaczora. Również przyszedł sąd do przekonania — znowu głównie na podstawie zeznań oskarżycieli ubocznych — że zarzut dzielnicowości nie został całkowicie przeprowadzony, a były tylko odosobnione fakty. W ogólności dzieci pomorskie raczej otaczane były względami!

W większości przypadków sąd ustalał, że oskarżeni świadomie stawiali fałszy-

we zarzuty i działali w złej wierze. Po tem ustaleniu złej wiary oskarżonych, wobec czego każdy spodziewał się zasądzenia, przewodniczący imieniem Trybunału oświadczył, że oskarżonym przysługuje dobrodziejstwo paragrafu 193 k. k. (obrona uprawnionych interesów) i że sąd jednak uznał, iż działali w dobrej wierze.

Wrażenie wyroku było ogromne. Oskarżonych otoczyła publiczność zwrótem kołem, powinszowaniom nie było końca. Oskarżyciele mieli rzadkie miny. Na ulicy przed gmachem sądowym urządzono oskarżonym formalne owacje. Do późnego wieczora ze wszystkich stron Pomorza — i nawet z Wielkopolski dopytywano się telefonem o wynik procesu.

Co dalej?

Wynik procesu musi mieć następstwa. Jakie? Wpływie niewątpliwie na usunięcie ze szkolnictwa tego, co było nieodpowiednie, tak pod względem doboru ludzi, jak systemu wychowawczego. Minister ma teraz głos!



Po wizycie czeskiej.

Z bardzo nielicznym wyjątkiem powitała prasa polska odwiedziny p. Benesza w Warszawie z dużym zapalem, a wtórowała jej francuska, podnosząc wydarzenie do znaczenia faktu przełomowego, niezmiernie ważnego dla Europy środkowej. Chwilami odnosiło się wrażenie, czytając głosy „Information”, „Le Matin”, „Petit Parisien”, że nad Sekwaną więcej duma w puzony uszczęśliwienia, niż nad Wisłą, dzięki wybuchy i unoszącym te pisma nadziejom silniejszego scementowania muru przeciwniemieckiego. Sam p. Benesz nie uczynił nic, aby lotnym domysłem odebrać choćby uncję ciężaru gatunkowego, owszem wzmocnił ich siłę zarówno w wymianie toastów na bankiecie w prezydium Rady ministrów, jak i w oryginalnej depeшы, przesłanej na ręce premiera przy opuszczaniu granic Polski. Żadnego niema w niej wiążącego poręczenia, żadnej treści uchwytywnej, wszelakoż nadmienia się o przyszłości obu krajów, złączonej „przyjaźnią i współpracą” pp. Grabskiego i Benesza. Naszemu ministerstwu spraw zagranicznych należy się niewątpliwie wdzięczność szczerą za zawarcie sąsiedzkiej umowy handlowej i arbitrażowej, za usunięcie wybojów i grud, doprowadzających do nieporozumień, za liczenie się z istotnością i stworzenie godziwych form odniesień wzajemnych. Wszelkie tymczasowości, wszelka polityka dorywcza, wszelkie złe humory i kwasy za Cieszyńskie i wschodnie sentymenty czeskie, obarczyłyby statek polityki naszej ładunkiem zgoła niepotrzebnym, dotkliwym i nieznośnym wobec stert kłopotów, wyrastających na rubieżach państwa. Każde zatem umniejszenie tarć i zapewnienie sobie ulgi jest bezsprzeczną mądrością i skierowaniem busoli w stronę właściwą. Jednakże od przerzucenia mostu do spokojnego współżycia prowadzi droga jeszcze niezmiernie daleka na szczyty przyjaźni i porozumienia się narodów, na wyżyny zwarcia się ramion i zjednoczenia myśli politycznej.

Czesi stąpali od dawna po szlakach realizmu i żadne plemienne pokrewieństwa, żadne idee szczepowe, nie zamącały ich światopoglądu. Jeszcze w wiekańskiej Radzie Państwa byli, zwłaszcza t. z. „Młodozsi”, na stopie jawnie lub półjawnie wojennej z Kołem Polskim i odwracali się do niego plecami, ile razy chodziło o poparcie dążeń galicyjskich. Czasem, zdarzały się i chwile nastrojów pogodniejszych, ale to jedynie w chęci wydobycia palcami polskimi kasztanów z ognia stronnictw niemieckich. Nadwiał wczasy ministrowie w gabinetach austriackich rugowa-



Na ławie oskarżonych siedzą od lewej ku prawej: 1) Architekt Józef Rogala, 2) Radca wojew. Dobrowolski, 3) Lekarz dent. Tempki, 4) Dyrektor Kasy Chorych Maks. Gordon, 5) Kupiec Franciszek Zieliński, 6) Przemysłowiec Stanisław Pepiński, 7) Redaktor Tomasz Ziółkowski, 8) obrońca adwokat Żurkowski z Poznania.

Niema wojsk sowieckich nad granicą Rumunii!

Niemcy wymyślają alarmujące wieści na szkodę Bukaresztu.

Bukareszt, 26. 4. (PAT) Agencja Radio-Orient jest upoważniona do kategorycznego zaprzeczenia tendencyjnym pogłoskom, jakoby Sowjety koncentrowały nad Dniestrem większe siły wojskowe i

jakoby Rumunja przedsięwzięła analogiczne zarządzenia. Pogłoski te są rozpowszechniane przez koła, mające interes w alarmowaniu zagranicy niepewną sytuacją na granicy rumuńskiej.

Wielki pożar Chorostkowa.

Cała wieś w płomieniach!

Lwów, 27. 4. (tel. wł.) Wielka wieś pod Kopyczyńcami, Chorostków, stoi cała w płomieniach. Ogień powstał dziś o 12 w południe od iskry kuchni polowej, na której straż pograniczna gotowała sobie obiad.

Pożar objął przeszło 100 gospodarstw a więc paręset budynków. Wśród pło-

mieni raz po raz słycać silne detonacje. Dowodzi to, że ludność wsi przechowuje amunicję, głównie naboje karabinowe.

Płonie dobytek przeszło tysiąca mieszkańców. Ludność, dla braku siłkawk i przyrządów strażackich, jest zupełnie bezradna.

Znowu zbrodniczy zamach na pociąg.

Warszawa, 27. 4. (PAT) Dnia 16 bm. na 12-ym kilometrze sieniawskiej odnogi szlaku Luniniec-Baranowice zostały wbite na moście rzeki Łań pięć słupów przez niewykrytych złoczyńców. Słupy te zauważył wcześniej maszynista nadchodzącego pociągu gospodarczego, pociąg zatrzymał i w ten sposób uniknął katastrofy. Słupy natychmiast usunięto, a policja rozpoczęła śledztwo.

Uchwały Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 25 kwietnia 1925 r. powzięła m. i. następujące uchwały:

- 1) Policzenie oficjantom kancelaryjnym czasu służby spędzonego w charakterze pomocnika kancelaryjnego i w czynnej prezencyjnej służbie wojskowej;
- 2) Projekt ustawy o zasiłkach wojskowych (dla rodzin powołanych do służby czynnej w wojsku);

li lub nie pozwalali na obsadzanie stanowisk w ministerstwach przez Polaków, umieszczając na każdym wolnym posterunku swojego, przeciwstawiając się życzeniom delegacji naszej. A w kraju pamiętano dobrze o wspomnieniach z czasów germanizacji zaboru austriackiego przez szarańczę czeskich awanturników, wieszających się u kłamki wiedeńskiej, którzy z gorliwością najmitów dusili życie polskie i kładli odcisk wrogich dłoni na każdym ruchu skrupowanego i zniewolonego społeczeństwa. Owe Hansliczki i Precliczki, uwiecznione piórem satyrycznym Jana Lama, dały nam się poważnie we znaki i trzeba było lat, odporu zawziętego i zmian w ustroju dwujędnej monarchii, zanim zdołano odskrobać powierzchny tynk, narzucony ich rekami.

I po odzyskaniu niepodległości ciocali Czesi kółki na głowach polskich. Okres najazdu bolszewickiego obnażył ich bezkresnie samolubne stanowisko, kokietowanie w stronę „matuszki” i wytwarzanie przeszkód w ułatwianiu przywozu niezbędności dla zagrożonego sąsiada. W ten sposób otwierali spadochron, aby w razie zatknięcia czerwonego sztandaru nad Warszawą, nie narażać się nowym władcom nad Wisłą i ująć przed ich pomistą. Jednakże odślanianie rąbka z przeszłości i prowadzenie do trumny wydarzeń pogrzebanych, nie może i nie powinno wpływać na bieg wypadków współczesnych, gdyż historia ukrywa w łonie niewątpliwie wskazania bardzo cenne, przestrogi szanowne, wszakże nie jest powołana do regulowania i poprawiania konieczności chwili czy woli. Słusznie zaznaczył jeden z najświetniejszych publicystów naszych, Stanisław Koźmian, że polityka jest nauką o kompromisach, a wszelkie zapatrzenie się w minione i przebrzmiałe poniekąd sprawy, wobec ustawicznie zmieniających się nastrojów, możliwości i stosunków międzynarodowych, świadczyłoby o uwładzie starczym, wysypującym z kubka kostki dla zagrania *va banque!* . . .

Jeszcze p. Benes nie zdołał spakować tómaczków podróżnych i ruszyć do Warszawy, gdy współtowarzysz jego i współsygnatariusz w imieniu Czech na akcie wersalskim, b. długoletni, wpływowy poseł do wiedeńskiej Rady Państwa, dr. Kramarz, wygłosił w Preszburgu w „Towarzystwie rosyjskim” znamienne mowę, aby w niej zachwiał cele wyjazdu czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych i połać oliwę na rozjątrzone tym faktem koła wychodźstwa utrupionego caratu. „Naszą gwarancją — mówił — i naszym paktem gwarancyjnym może być jedynie Rosja. Wie to i rozumie najlepiej sam Benes, który nic nie może przeprowadzić bez naszej wiedzy, bez upoważnienia ze strony „petki” (Rada „pięciu”), a więc możecie być pewni, że w rokowaniach z Polską nie przeprowadzi ugody kosztem Rosji. Odwrotnie, powinien otworzyć oczy Polakom, aby nie drażnili zbyt Rosji, którą pogromnie pokrzywdzili w traktacie ryskim, nigdy zresztą przez nas nie uznany” . . . Kramarz wyraźnie oświadczył, że gdy Rosji odrodzona zażąda z powrotem ziem „swoich”, wtenczas „wszyscy Czesi staną jak mur w obronie interesów Waszych i naszych”.

Wzmógłona akcja niemiecka, zmusiła Pragę do szukania „pozornego zbliżenia” z Warszawą, obliczonego na metę krótką, przemijającą . . . Kramarz zaznaczył dobitnie niepodobiestwo zgodnego współżycia z Polską, dopóki „krzywdy i błędy, popełnione w paktach ryskich nie zostaną naprawione od korzenia”. W zakończeniu zapewnił słuchaczy, że Benes jako członek „rządu rusofilskiego w pełnym znaczeniu”, wie najlepiej, jaką obarczyłby się odpowiedzialnością na wypadek bliższego sojuszu z uszczerbkiem Rosji z „polskimi imperjalistami” . . .

Wystąpienie Kramarza było poniekąd wentylatorem, rozrzedzającym ciśnienie obaw w kołach rusofilskich. Wprawdzie Benes, nagabywany przez przedstawicieli prasy w Warszawie w sprawie powyższych jaskrawych wy-
muruzeń, miał na oczekaniu odpowiedź

jedynie właściwą, że on jest odpowiedzialny za czeską politykę państwową, wszelkie zaś prywatne wyrzucenia muszą być zaksięgowane na rachunek również prywatny. Tak. O ile przecież owa „piątka” istotnie jest językiem u wagi, wówczas i on nie zdoła pójść przeciw prądowi i cały nakład jego pracy szczerzej czy nieszczerzej zrodzi mysz, wyległą . . . z góry.

Od Palackiego idą Czesi po linii rosyjskiej i nic ich z tej drogi nie zawróciło. Obecnie, są czecho-słowaccy rusofile mownicą odzyskania na rzecz „przyszłej” Rosji kresowych ziem polskich, stają zatem w sprzeczności z naszymi żywotnymi interesami. Wszystkie te rozwiązania nasuwają się i ciśną do głowy z powodu świeżej wizyty w Warszawie i są strumieniem wody, gaszącym zbyt daleko idące nadzieje. Polska zrobiła swoje, postanowiła u-przątać tiejące zarzewie nieporozumień i wyciągnąć drzazgi, ognące sąsiedzkie współżycie. Dalsze lata wykażą, czy Kramarz był przewidującym człowiekiem, czy rzeczywiście cień powalonej i rozłożonej Rosji jest nieprzewidywaną przeszkodą do zamienienia poprawnych stosunków w przyjaźń serdeczną . . . Społeczeństwo nasze musi być zadowolone z przydeptania długich swarów na granicy czeskiej, żądać jednak od niego nie można, aby rzuciło się w ramiona złud i warszawską wymianę myśli, oraz pewne konkretne umowy z dziedziny ekonomicznej i arbitrażowej, uznano już w tej chwili za podstawę murowaną dla gma-

chu bliskich i nierozłącznych odniesień politycznych.

Zwyczajem przyjętym przez dyplomatów przesłał p. Benes naszemu premierowi w chwili opuszczania terytorium Rzeczypospolitej telegram dziękczynny za przyjęcie, którego doznał — jak wyraża się — w „stolicy pańskiej”. Wynika z tego, że Warszawa jest stolicą nie Polski, tylko p. prezesa Grabskiego, jak Praga nie Czechosłowacji, jeno p. Benesa . . . Stylizacja depeszy jest jeszcze w innym punkcie zadziwiająca, a może zastanawiająca! „Wyjeżdżam w przekonaniu, iż przyszłość pańskiej wielkiej ojczyzny, zarówno jak i mojej, jest związana naszą przyjaźnią i współpracą” . . . Gdyby tak było istotnie miało, przebiegałoby istotnie bardzo warty szczyt w całym mozoł w wizyty warszawskiej. Odniesienia trwałe dwóch narodów polegać mogą na wspólnych sympatiach, potrzebach i odczuciach, nie na „przyjaźni i współpracy” ministrów, a już żadną miarą, niepodobna ich „wiązać” z osobami tego czy owego członka gabinetu aktualnego. Pojęta w ten sposób łączność rozwaliliby się w gruz natychmiast po obaleniu p. Grabskiego lub Benesa i byłaby widorem, zmiecionym przez usunięcie się tych mężów z widowni politycznej. Wierzyć się chce i wierzyć wypada, że oświadczenie Benesa było odruchem w gorące podróźniczej i pewnego rodzaju transkrypcją, używaną zwykle przez panujących . . .

W. K.

Chłopi bułgarscy nie chcą Borysa.

Donoszą z Białogrodu: W kołach politycznych słychać, iż rząd jugosłowiański znajduje się w posiadaniu listu króla Bułgarskiego Borysa do przywódców emigracji bułgarskiej, przebywających zagranicą oraz b. ministra w gabinecie Stambulijskiego Obowa. W liście tym król Borys wzywa emigrantów, ażeby powrócili do Bułgarii i wraz z partją chłopską wstąpili do rządu, w celu uspokojenia kraju. Na list ten odpowiedział jeden z emigrantów, członek gabinetu Stambulijskiego, Atanazow, że emigranci, należący do partji chłopskiej, chcieliby przez wstąpienie do

rządu bułgarskiego pracować nad pacyfikacją kraju, nie mogąc jednak dać żadnych gwarancji co do dalszego pozostawania dynastji Koburgów na tronie bułgarskim. Prócz powyższego listu rząd jugosłowiański ma posiadać jeszcze jeden dokument, zawierający 6 punktów umowy między trzecią międzynarodową a Kostką Todorowem, przywódcą emigracji bułgarskiej w Jugosławii. W umowie tej obie strony obiecały sobie wzajemne poparcie. Todorow miał również otrzymać z Moskwy pieniądze.

Rząd Carnkova sprzyjał Niemcom!?

Stosował terror wobec chłopów? — Sprzeczne opinie o wypadkach bułgarskich.

Paryż, 26. 4. (PAT) Georges Scelle komentując w „Information” wypadki bułgarskie, dochodzi do wniosku o bezskuteczności a nawet szkodliwości gwałtownych metod rządzenia, które muszą doprowadzić do równie gwałtownej reakcji. Byli ministrowie bułgarscy Obow i Todorow, objaśniają wypadki bułgarskie krwawym terorem rządu Carnkova i przytem oświadcza, że w Bułgarii zjednoczenie włościańskie jest, ich zdaniem, jedyną siłą społeczną, zdolną do ocalenia kraju. „Homme libre” bardzo sceptycznie zapatruje się na wszelkie pogłoski o możliwości większych komplikacji na Bałkanach, albowiem państwa bałkańskie świadome, że nie leży to w ich interesie, nie dopuszczają do takich komplikacji. „Information” przypomina imperjalizm i germanofilizm zarówno Carnkova, jak i demokraty Malinowa i ostrzega przed powtórzeniem różnego rodzaju błędów i złudzeń 1915 r.

„Temps” z nieufnością przyjmuje wszelkie pogłoski o możliwości utworzenia się w Bułgarii rządu rewolucyjnego, oraz o możliwości zaostrenia się stosunków bułgarsko-jugosłowiańskich. Podkreśla przytem, że wszystkie państwa bałkańskie troszczą się poważnie o swe bezpieczeństwo i mają interes w jak najszybszym stłumieniu wszelkich poczynań bolszewickich. Dziennik doradza następnie obdarzenie Carnkova całkowitem zaufaniem, jako niezbędnym dla przeprowadzenia akcji uspokojenia kraju i uzdrowienia stosunków. Sąsiedzi Bułgarii, zdaniem dziennika, mieliby powód do interwenjowania nie inaczej, jak tylko w tym nieprawdopodobnym wypadku, gdyby żywiły anarchji zatrzym-

fowały w Bułgarii; w tym wypadku Europa rzeczywiście nie mogłaby tolerować utworzenia się rządu sowieckiego w Bułgarii.

Bułgarski sowjet.

Przedstawiciel „Chicago Tribune” donosi, że duchowymi sprawcami spisku rewolucyjnego są 4 Bułgarzy, zajmujący obecnie wysokie stanowiska w moskiewskiej międzynarodówce i w rządzie rosyjskim, a mianowicie Rakowski, pełnomocnik Sowjetów w Londynie, Kolarow, sekretarz międzynarodówki komunistycznej, Dymitrow, sekretarz generalny między narodów chłopskiej, i Stomaniakow, referent handlowy przedstawicielstwa sowieckiego w Berlinie. Kasakow, o którego zastrzeleniu przez policję już doniesiono, upatrzony był na komunistyczne go dyktatora w Bułgarii północnej.

Żona byłego premiera bułgarskiego komunistką.

Wśród aresztowanych znajduje się także podejrzana o koneszachty z komunistami, Petrowa, była dama dworu, rozwiedziona żona byłego bułgarskiego prezesa ministrów.

Mord na dziennikarzu bułgarskim.

Z Sofji donoszą, że wśród osób, zabitych w związku z ostatnimi zamachami, znajdował się ma również Józef Herbt, jeden z najbardziej znanych dziennikarzy w Bułgarii, który w czasie wojny był szefem biura prasowego rządu.

W dwa dni po zamachu w katedrze

Kino Corso

Dziś — 12 aktów

Śmiechu — Humor!

Bajeczni, nadzwyczajni, niezrównani mistrzowie

wszelkich niemożliwych możliwości filmowych

Max Linder i Harold Loyd

w swych kreacjach. 10448

miał przybyć do Herbta oficer z patrolu wojskowym i oświadczyć mu, że go aresztuje. Kiedy Herbt zaprotestował przeciwko temu, oficer dobył rewolwer i zastrzelił go.

Konferencja Małej Ententy.

Termin konferencji państw małej Ententy oficjalnie został wyznaczony na 9, 10 i 11 maja w Bukareszcie.

Grecja nie wstąpi do Małej Ententy.

Donoszą z Białogrodu: Przewodniczący delegacji greckiej do rokowań z Jugosławją, poseł Kaklamanos, oświadczył dziennikarzom, że nowy traktat między Jugosławją a Grecją podobny jest w głównych zarysach do traktatu z roku 1912. Co do przystąpienia Grecji do Małej Ententy to — jak powiedział Kaklamanos — Grecja nigdy nie dążyła do tego, gdyż sfera interesów państw Małej Ententy jest o wiele szersza, niż sfera interesów Grecji.

Rumunja kupuje zboże zagranicą.

Jak się dowiadujemy rząd rumuński czyni obecnie starania o zakup zboża na rynkach światowych, ponieważ zachodzi obawa w kołach rolniczych, iż za braknie zboża do nowych zbiorów. W najbliższym czasie do Rumunji mają z witać pierwsze transporty pszenicy amerykańskiej.

Australja święci rocznicę wojny z Niemcami.

Z Melbourne donoszą: 10-letnia rocznica wyładowania wojsk australijsko-nowozelandzkich na półwyspie Gallipoli obchodzona była w całej Australji i Nowej Zelandji jako dzień święta narodowego. Dla upamiętnienia tej uroczystości premier nowozelandzki polecił wypłacić zasiłki pieniężne wszystkim żołnierzom, którzy brali udział w ekspedycji na Gallipoli, lub rodzinom po zmarłych uczestnikach walk na tym półwyspie.

Marszałek powietrza.

Angielskie ministerstwo lotnictwa ogłasza, iż na skutek decyzji królewskiej, naczelnik sił lotniczych angielskich, który nosił dotychczas tytuł „marszałka powietrza”, będzie się zwał odtąd „marszałkiem powietrznych sił królewskich”. Nowy ten tytuł będzie równorzędnym z tytułem admirała i feldmarszałka. Dotychczas nieozdobiono tym tytułem nikogo.

Poczynanie to dostatecznie dokumentuje, jak wielką wagę przywiązują Anglicy do zasadniczej roli, która w przyszłej wojnie odegra flota powietrzna.

Kłetz senatorem.

Amiens, 27. 4. (PAT) Były minister Kłetz, radykał socjalny, wybrany został senatorem 937 głosami. Na niezależnego republikanina Gradela oddano 127 głosów, a na socjalistę Thierry 111.

Pojedynek nie na żarty.

Dwóch członków rady gminnej w Tabuka, przedmieściu Meksyku, mianowicie inż. Carrilo i prof. Isquirido, zabili się wzajemnie w pojedynku na pistolety, strzelając do siebie z odległości 4 metrów.

Z GIEŁDY.

Warszawa, 27. 4.

Dolary	5,18 ^{1/2} zł.
Funt szterlingów	25,07 ^{3/4} zł.
Frank francuskie	za 100 26,92 ^{3/4} zł.
Frank belgijskie	„ „ 26,31 zł.
Korona turyjska	„ „ 73,15 zł.
Korona czeska	„ „ 15,44 zł.
F. aust. szw. jcarski	„ „ 100,74 ^{1/2} zł.
Włoskie iry	„ „ 21,35 ^{1/2} zł.
Marka niemiecka	124 ^{1/2} — 123 ^{1/2} zł.

Tendencja mocniejsza oprócz Parwza.

Z KRAJU.

Ze zbiórki na Skarb Narodowy.

Komitet zakupił złota za 318 929 zł.

W lokalu głównego urzędu probierczego w Warszawie odbyło się walne zebranie komitetu zbiórki na skarb narodowy, pod przewodnictwem dyr. Aleksandrowicza.

Ze złożonego sprawozdania wynika, że w r. 1924 z ofiar w gotówce wpłynęło 158 tys. zł., za sprzedane znaczki 290 tys. zł., z prowizji, pobieranej przy próbach 10 tys. zł. Ponadto wpłynęło 15 tys. gramów złota, 287 tys. gramów srebra i pewna ilość walut zagranicznych, wśród których największą pozycję stanowi 1336 dolarów.

Kruszców zakupiono za 318 929 zł. Na rok 1925 wpływy z ofiar i znaczków przewidywane są w wysokości 400 000 zł., wydatki administracyjne na 75 000 zł.

Pomnik dla ks. rektora Zimmermanna.

Z powodu zamiaru rodziny śp. Kaz. Zimmermanna, przewiezienia zwłok jego do Trzemeszna, „Głos Narodu“ wzywa do zapobieżenia temu i wzniesienia zmarłemu rektorowi pomnika w Krakowie, gdzie spędził najlepsze swe lata.

Nowy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Został wybrany rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Michał Rostworowski, prof. prawa międzynarodowego i założyciel szkoły nauk politycznych.

Powoli ruszamy z miejsca.

Towarzystwo kredytowe miejskie właścicieli nieruchomości, Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Poznaniu, przystępuje do budowy mieszkań dla swych członków. Domy mają być typu angielskiego, tj. ogrodowe dla 2—3 rodzin. Właścicielem zamieszkałej przez siebie części domu staje się członek po opłaceniu komornego przez najdłużej 240 miesięcy.

St. Brandowski.

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Późnym wieczorem siedzieliśmy z Marją w altanie, tonęli w uściskach i pocałunkach, ale prawie nic nie mówili ze sobą, bo stary właśnie dla swej ślepoty słuch miał nadzwyczaj czuły. Nagle słyszemy przed sobą słaby trzask zapalnika i widzimy mały płomień tuż przed naszymi głowami. Był to Fryc. Zeszedł nas niespodzianie.

Myślałem, że nastąpi jakaś katastrofa. Ja albo on. Sięgnąłem szybko do kieszeni po wielki składany nóż. Myślałem, że jeśli się tylko rzuci na mnie, raz mnie uderzy, to wpakuję mu nóż między żebra.

Tymczasem stała się rzecz niespodziana. Fryc rzucił zapalnik na ziemię, wydał ze siebie jakiś nieludzki ryk i uciekł z altany. Parę razy słyszałem, jak w szalonym pędzie padał na ziemię, zaplątawszy się wśród krzaków czy klombów.

Nie mogłem tej ucieczki początkowo zrozumieć. Potem strzeliła mi myśl, że usłyszał może kłapanie otwieranego noża i uciekł przerażony, albo wściekłością miotany pobiegł do pokoju po jaką broń, bo stary miał nad łóżkiem różne pistolety i strzelby — i wróci tu, aby mnie zabić.

Tego samego zdania była i Marja, i błagała mnie, abym uciekał. Szybko przedostałem się przez parkan i innemi niż zwykle drogami wróciłem do miasta, w strachu o moje życie, czy nie dopędzi mnie Fryc i nie zamorduje.

Ale ani mnie się nie stało, ani Marji. Fryc na nasz tak niespodziany widok, dostał nagłego obłędu, bo od czasu, jak mnie stary Baranowski usunął ze swego domu, nie podejrzewał on Marji o jakiegokolwiek stosunki ze mną. To też

Ossendowski a Lwów.

Lwów niechce być gorszym od Bydgoszczy. — I dlatego po odczycie u nas prof. Ossendowski musł jechać do Lwowa. — Bilety na dwa odczyty zupełnie rozkupione.

Lwów pozazdrościł Bydgoszczy Ossendowskiego i zwrócił się do niego z wyrzutem, że skoro znakomity podróżnik Bydgoszcz zaszczyca swym przyjazdem i odczytem, to Lwów chyba na to samo z jego strony zasłużył.

Prof. Ossendowski uznał tę rację i obiecał, że bezpośrednio po Bydgoszczy wybierze się do Lwowa. Odczyt swój zapowiedział na 4 maja. Tego samego

dnia jeszcze, gdy prasa lwowska podała tę wiadomość swoim Czytelnikom, bilety na ów dzień zostały w zupełności rozchwyte. Uwiadomiony o tem prelegent obiecał następnego dnia t. j. 5 maja odczyt swój jeszcze raz powtórzyć.

Bydgoszcz prawdopodobnie nasyci się jednym odczytem — ale niechże Teatr Miejski w dniu tym do ostatniego miejsca będzie napełniony.

Medale pamiątkowe 3-go Maja.

Komu i zaco będą udzielane.

W związku z inicjatywą P. Prezydenta Rzplitej, obchody 3 Maja zostaną w r. b. zorganizowane w ten sposób, aby nadać im charakter święta państwowego i ludowego. W dniu tym odbędzie się więc zabawy na placach, zawody sportowe, konkursy artystyczne i konkursy pracy o nagrody państwowe i komunalne, przyczem nagrodę wspomnianą stanowią będą medale pamiątkowe 3-go Maja noszone na wstążce biało-czerwonej. Dekorowania uskutecznią będą naczelnicy władz administracyjnych lub delegowane przez nich osoby.

Niewątpliwie zaszczytna ta odznaka, będąca widomym znakiem, że państwo interesuje się rezultatami pracy każdego chwytała Rzplitej, pobudzi do szla-

chetnej rywalizacji najszersze warstwy społeczeństwa i obudzi w nich zmysł państwowy.

*

Dnia 9 bm. upłynął rok od chwili przystąpienia mennicy państwowej do bicia monety. W ciągu tego roku mennica polska wybiła 84 miliony sztuk monet 1, 2 i 5 groszowych, oraz przyjęła 397 milionów sztuk monet niklowych i srebrnych, wybitych w mennicach zagranicznych. 9. bm. przystąpiła do bicia srebrnych 5-złotówek. Pewna ilość tych monet puszczona zostanie w obieg już 3 maja. Dalej mennica dostarczyła depart. kultury i sztuki 5 tysięcy medali srebrnych, które mają być rozdawane 3 maja.

Wycieczka sokołów polskich z Ameryki do Polski.

Organ związku sokołów polskich w Ameryce „Sokół Polski“ donosi o wycieczce tej organizacji do Polski.

Wycieczka odpłynie z New Yorku w dniu 18 lipca br. na okręcie „Veen-dam“, linii holenderskiej. W Warszawie powstał komitet przyjęcia wyciecz-

ki, pod protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej.

Wycieczka sokola — jak pisze „Sokół Polski“, będzie pierwszą urzędową wizytą przedstawicieli całej Polonji amerykańskiej, złożoną wolnej Polsce.

to niespodziane odkrycie musiało na jego mózg zabójczo podziałać. Bo trzeba ci wiedzieć, że on głęboko i serdecznie kochał Marję. Dziś widzę, że zabrać mu tę dziewczynę czy też rozum odjąć, było jedno.

— Mówiłeś, że ja znam tego człowieka — przerwał doktor — a ja go sobie absolutnie nie przypominam.

Skower spojrzał na doktora z pewną obawą i przygnębieniem.

— Ale znasz choć z widzenia głupiego Fryca?

Doktor na te słowa wstrząsnął się i spojrzał prawie przerażony na mówiącego.

— Jaki? Więc ten biedny szaleniec, uganiający po Bydgoszczy w lachmanach i boso, to on? To ów Fryc?

— Tak — potwierdził Skower ponuro — to on. Dostał nieuleczalnego obłędu.

Stał się nieszkodliwym warjatem. Dzieci, Bydgoszcz cała, nazywają go głupim Frycem. Chłopcy, gdy go chcą nastraszyć, zapalają przed nim zapalnik. Wyje wtedy jak potępioniec i ucieka na oślep. Widocznie wspomnienie tej strasznej chwili, gdy nas zobaczył w altanie, jest jedynym jakoby jasnym momentem jego rozumu.

Dr. Zgoński, który dotychczas siedział we fotelu, wstał i począł się z widocznym wzburzeniem przechadzać po pokoju.

— Widziałem nieraz te przykre sceny uliczne, jak go paupry straszili płońcami zapalnikami, ale nie wiedziałem, co się poza tym kryje — rzekł doktor zmienionym głosem.

Na Skowera nerwowo spacer lekarza wzdłuż pokoju nieprzyjemnie oddziaływał.

— Lotr ze mnie, nieprawda? — spytał z gorzkim uśmiechem — aż cię wstręt ogarnia siedzieć przy mnie. Ale sam chciałeś, abym ci się ze wszystkiego zwierzył. Gdybym był przypuszczał, że to taki skutek wywoła...

Zgoński nie dał mu dokończyć. Usiadł znów szybko na fotelu i ujął go za rękę.

— Nie, Tomku, to nie wstręt, tylko naturalne całkiem wzburzenie. Trudno słuchać spokojnie tak fatalnych i tragicznych wydarzeń. Mówże, co dalej?

— Ha, im dalej, tem gorzej. Powoli stary Baranowski wpadł na to, co się dzieje. Marja skruszona wyznała mu wszystko, opowiedziała scenę w altanie, ale mimo sądnych dni, jakie w dworku nastąpiły, pozostała mi wierną w swych uczuciach. Na nie się zdało pilnowanie starego ślepcy. Widywaliśmy się z Marją jak dawniej, i codzień ponawiali nasze przysięgi miłosne. Bo liczyłem na to, że stary da się ostatecznie ubłagać, tem więcej, gdy tamten rozum stracił.

Tymczasem Baranowski dowiedział się o samobójstwie z mej winy panny Mierzanowskiej, zawołał córkę do siebie, zapalił dwie świece przed krucyfiksem i przysięgł na krzyż Chrystusowy, że się nigdy na nasze małżeństwo nie zgodzi, że woli ją widzieć raczej w grobie, niż uwodziciela i mordercę przyjmować za syna.

W obec takiej przysięgi, takiego zaklęcia się, znikła wszelka nadzieja prześlania go, i uzyskania pozwolenia na ślub. Powziąłem zatem inny plan. Postanowiłem skłonić Marję do ucieczki z domu ojca i do zawarcia ze mną związku małżeńskiego bez jego pozwolenia. Sądziłem, że gdy stary Baranowski stanie w obec dokonanego faktu, ustąpi i pogodzi się z nami. Niestety, stało się zupełnie inaczej!

Marja na mój plan chętnie się zgodziła, musiała się zgodzić. Czuli się już matka, a potem jej życie w domu ojcowskim po pamiętnym zajściu w altanie było gorzkie i pełne ciągłych upokorzeń. Przygotowałem wszystko do ślubu — było to zaraz po Wielkanocy — i Marja, wyszedłszy raz do miasta, nie wróciła już więcej do domu. Została moja żona.

Wynająłem naumyślnie nędzne mieszkanie w lepiance nad Brdą. Zresztą i nie miałem na lepsze. W nią wzmówiłem, że musimy tak mieszkać, aby widok naszej biedy tem bardziej wzruszył ojca. Ona godziła się na wszystko, ufała mi ślepo. Byłem dla niej wtedy ostatnim wyrazem ludzkiej doskonałości.

W parę dni po ślubie poszliśmy do jej ojca, aby mu się rzucić do nóg i błagać go o przebaczenie. Nie było go w do-

Kto się spóźnił

z odnowieniem przedpłaty za „Dziennik Bydgoski“ na maj i czerwiec i nie zamówił pisma naszego w czasie do 25-go b. m. u listowego i w urzędach pocztowych, niech raczy bezzwłocznie wysłać bezpośrednio do administracji naszej 2,36 zł (i 20 gr na kalendarz książkowy) za ~~nasz~~ a my prześlemy wysyłkę pisma miejscowej poczcie.

Upraszamy przeto z zaabonowaniem nie zwlekać i pismo nasze zamówić jak najprędzej.

Dymisja szefa polskiego biura prasowego w Paryżu.

Wskutek zarządzenia Ministerstwa spraw zagranicznych w związku z wywiadem ministra spraw wojskowych, pomieszczonego w paryskim „Matinie“, szef polskiego biura prasowego w Paryżu, Szpotański, otrzymał dymisję. Sprawa przedstawiała się bowiem w ten sposób, że p. Szpotański podał do wiadomości „Matina“ to, co w rozmowie prywatnej powiedział mu min. Sikorski o sytuacji, nie upoważniając go do ogłaszania tego w prasie.

Park narodowy w Tatrach.

Plan założenia wspaniałego parku narodowego polskiego w jednym z najpiękniejszych zakątków naszego kraju w Tatrach, zbliża się ku realizacji. Projekt przewiduje zamienienie obszaru tatrzańkiego na t. zw. rezerwat, t. j. tereny, rozwijające się w stanie naturalnym bez dotknięcia ludzkiej ręki — i to w dwóch kategoriach; na rezerwat absolutnie ściśle i pół ściśle. Możliwość powstania Parku Narodowego istnieje, ponieważ Cześć obiecała Polsce w tem dopomóc.

mu. Kucharka tylko powiedziała nam, że stary pan zrobił pielgrzymkę do Częstochowy, aby tam jeszcze raz ślubować, że nam nigdy nie wybaczy, nigdy nas nie uzna za swoje dzieci.

Spostrzegłem, że moje rachuby coraz gruntowniej mnie zawiodą. Mój gniew za ten zawód począł się obracać przeciw żonie. Stawałem się dla niej niekiedy okrutnym, podłym. Stary wrócił, ale o zbliżeniu się do niego ani mowy nie było. Nie wychodził nigdzie, a na mnie, gdybym przyszedł do niego, sprowadził sobie jakieś duże, złośliwe psy.

Co za sposobów używałem, aby go zmieknąć i przebłagać! Wszystko na próżno. Raz skatowałem żonę do krwi i kazałem jej iść pod bramę domu ojca i prosić go o zmiłowanie. Poszła tam, choć niechętnie, w stroju prawie żebraczym, posiniona i pokrwawiona na twarzy, wynędzniała, w stanie bardzo już brzemiennym, i na mój rozkaz klękała w błocie przed oknami domu i wyla o przebaczenie, o pomoc. Na to stary otworzył okno i wyrzucił jej paczkę listów miłosnych, pisanych do niej przeze mnie, a które, uciekając z domu, zapomniała zabrać lub zniszczyć.

Potem liczyłem na jeszcze jedną rzecz. Marja miała zostać matką. Myślałem, że może taki moment wzruszy zatwardziałego starca, że na wiadomość o tem, jeśli nie pogodzi się z nami, to przynajmniej pomoże nam nieco, bo cierpieliśmy z Marją biedę, wielką biedę, rozumie się z mojej winy tylko.

W dzień rozwiązania napisałem mu list rozpaczliwy, błagając, aby za winy rodziców nie pozwolił pokutować małżeństwu, aby ze względu na nie coś dla nas uczynił. Gdy nie otrzymałem odpowiedzi, poszedłem sam do niego. Ale wyszczał mnie psami...

Chciałeś szczerości, chciałeś otwartej spowiedzi, oto ją masz. Czuję nieraz moją straszną nędzę moralną, moje spodlenie, ale niemam jakoś siły, aby się z tego błota wydobyć. A wierz mi, że z dnia na dzień coraz bardziej w niem grzęsnę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Listy z Jugosławii.

IV.

Belgrad, w kwietniu.

W południowo-wschodniej Europie Jugosławia jest bezsprzecznie najsilniejszym militarnie państwem. Bolszewizm nie grozi Jugosławii. Mylne jest mniemanie niektórych osób, nieznających stosunków jugosławskich, że partja chorwacka z Radiczem na czele jest bolszewicka. Prawie każdy Chorwat jak i Serb nie rozumie bolszewizmu i boi go się, zaś Radicz musiał szukać dla swych separatystycznych poczynań poparcia na zewnątrz państwa już choćby z względów finansowych i znalazł go wreszcie w międzynarodowce, której zależy przeciw na podtrzymywaniu ognisk zapalnych w Europie. W ostatnich czasach Radicz przypłacił to wolnością, a teraz odebrano mu mandat poselski. są to jednak tylko półśrodki, gdyż niszczenie jednego człowieka nie można unicestwić idei milionów. Serbowie są jednak faktycznie w położeniu bez wyjścia, gdyż ustępując Chorwatom zachwaliby jednością państwa, z czego mogłyby powstać nieobliczalne konflikty z innymi narodami jugosłowiańskimi, jak również z sąsiadami. Nie są oni jednak bez winy, gdyż na samym początku istnienia Jugosławii dawali by do zrozumienia swym kompatriotom, że ich zawojowali, więc teraz będą niemi rządzić.

Jeszcze jedną rzeczą, która się przyczynia do całego sporu, jest sprawa religij. Serbia jest prawosławna a Chorwacja katolicka. Pod tym względem rząd belgradzki jest bardzo tolerancyjny, ale mając zawsze konkordat z Watykanem postawił przedewszystkiem warunek, że kościoły nie będą miejscem podburzeń separatystycznych, co się dotychczas niestety często zdarzało. Mimo wszystko Chorwaci są ciągle niezadowoleni, a żądania ich posuwają się do tego stopnia, że pragnęli by mieć własny rząd i być słabo złączonymi z Serbią.

Jeden z polityków w Belgradzie tak mi tłumaczył psychologię Chorwatów. Będąc wcieleni do Węgier — mówił — stałe w departamencie budapesztańskim byli w opozycji, kokietując Austrię, obecnie w dalszym ciągu nie chcą się rozstać ze swoją starą i wypróbowaną taktyką destrukcyjnej roboty, ponieważ nawet innej nie potrafią; no a trudno żebyśmy się mieli pozwalać rządzić ludziami, którzy o tem pojęcia nie mają i kokietują Rosję sowiecką.

Przy okazji muszę zwrócić uwagę Czytelników na jeden dziwny i w naszych stosunkach niezrozumiały fakt, a mianowicie: Chorwaci, którzy są bardzo religijni mają zarazem lekkie tendencje bolszewickie, a w każdym razie używają je na pomoc, natomiast Serbowie, którzy mają zasady w polityce zachowawcze, są zupełnie niereligijni.

Jedyni człowiek w Belgradzie do którego Chorwaci nie mają pretensji i który nawet ma u nich sympatię jest król Aleksander; nie mieszka się on naprawdę wcale do sporów dzielnicowych. Natomiast p. Paszicz obecny prezes ministrów jest faktycznie dyktatorem i przeciw niemu zwraca się największa nienawiść Chorwacji. Ale trzeba przyznać, że terazniejszy rząd jest naprawdę rządem silnej ręki, do którego zagranica ma wszelkie zaufanie.

Najbardziej denerwujące dnie w ostatnich czasach w Belgradzie były wtedy, gdy Sejm miał rozważyć sprawę unie ważnienia mandatów poselskich partji Radicza. Wówczas to obywatele pragnący spokoju obawiali się zamieszek wewnętrznych. Jednak umiarkowane zdanie przeważało między posłami i cała ta głośna sprawa tem się zakończyła, że usunięto z Sejmu Radicza i jego trzech kolegów, a na ich miejsce mają wejść inni ludzie z tej samej partji. Tego rodzaju rozwiązanie tej zawilej kwestji, uspokoiło opinię serbską, a Chorwatom nie dało okazji do wybuchów wściekłości.

Po dłuższym czasie przypatrywania się tym awanturom dzielnicowym w Belgradzie i Zagrzebiu doszedłem do wniosku, że jest to **zjawisko przejściowe**, które bądź co bądź prędzej czy później ustanie. Naturalnie że życzyć trzeba z całego serca Jugosławii, ażeby to nastąpiło możliwie szybko, bo tak miły i sympatyczny kraj po ciężkich przejściach wojennych zasługuje na spokój i dobrobyt, ale z drugiej strony nie powinniśmy brać różnych doniesień o walkach separatystycznych

zbyt serjo, gdyż trzeba mieć zawsze na uwadze, iż jest to kraj południowy, gdzie są bujne temperamenty i silnie rozwinięte krzykactwo polityczne. To, co u nas kończy się zwykle delikatnym obiciem któregoś z posłów, tam, kulką rewolwerową. Co kraj to obyczaj.

Mowa serbska dla Polaka nie jest zbyt trudną do zrozumienia i gdy nieraz jest się w położeniu, że żadnym innym europejskim językiem porozumieć się nie można, to od biedy po polsku dawałem sobie radę. W towarzystwie w Belgradzie wszyscy umieją po francusku, natomiast na ulicy łatwiej informacji zasięgnąć po niemiecku, nie należy jednak zwracać się w tym języku od razu, tylko najpierw po francusku, ażeby okazać, że się nie jest Niemcem. Raz, gdy szedłem

z jednym znajomym i koniecznie trzeba było zapytać się o dalszą drogę, zatrzymał on jednego przyzwoicie ubranego mężczyznę zapytaniem w języku niemieckim; w odpowiedzi otrzymał pogardliwe spojrzenie i słowo „szwabe“. W Zagrzebiu i Ljublanie natomiast z każdym można z łatwością mówić po niemiecku a francuski jest prawie że nieznaną.

Między mową serbską a chorwacką niema prawie żadnej różnicy, poza trochę innym akcentem i umyślnym przekręcaniem niektórych wyrazów, dla odróżnienia się od Serbów. Naprzykład w Belgradzie mówią „tko“ a w Zagrzebiu „tko“. Mowa Słowenców zato jest zupełnie inna i trzeba jej się specjalnie uczyć, ażeby móc się porozumieć w Ljublanie.

M. O. P.

Amerykańskie pomysły.



Praktyczni aż do obrzydliwości Amerykanie wpadli na dość prosty sposób zaopatrzenia w benzynę aeroplan podczas lotu, a więc bez potrzeby lądowania, aby nabrać tego płynnego paliwa. Oto poprostu drugi aeroplan, nad nim się unoszący, zrzuca mu drucianego węża w powietrze, który ów niżej lecący aeroplan przytwierdza do swego zbiornika i teraz podczas wspólnego lotu obu statków następuje przelewanie benzyny z jednego zbiornika do drugiego. Rycina nasza przedstawia taką właśnie chwilę uzupełnienia podczas lotu benzynowych zapasów.

Z PROWINCJI.

ŚWIECIE. (Pożar u piekarka). W dniu 21 bm. w godzinach wieczornych wybuchł u piekarki p. Parczyka przy ulicy Dworcowej pożar. Zaczęło się palić siano na górze. W niedługim czasie zdołano pożar owinąć. Dzięki straży pożarnej i policji państwowej zdołano dom od zurłej zagłady uratować.

KRUPOWIE, pow. świecki. Dnia 23 b. m. w godzinach popołudniowych wybuchł niespodzianie w stodole tutejszego posiadziciela p. Staniszelewskiego, pożar, który się rozszerzał bardzo prędko. Spłonęło p. St. szopa i stodoła, a dom mieszkalny ocalał. Plomienie przeniosły się i na sąsiadów, niszcząc ich zabudowania. Tak spłonęło doszczętnie zabudowania p. Czecha i Westfala.

Wąbrzeźno. Powiesił się na ręczniku w tutejszym więzieniu zabójca kolonisty Wilhelma Kühna w Jarantowicach — Neumann. Zbrodniarz, jak poprzednio donosiliśmy, w skrytobójczy sposób zastrzelił swego przybranego ojca, by zrabowanymi pieniędzmi zbiec do Niemiec.

Kościerzyna. (Misja po 70 latach.) Staraniem ks. proboszcza Nawackiego odbędzie się od 14 do 28 czerwca b. r. misja ludowa w Kościerzynie, którą odprawią OO Jezuici z Dziedzic. Ostatnia misja odbyła się tu od 29 lipca do 5 sierpnia 1855 roku czyli 70 lat temu.

Z ŁABISZYNA.

Wiec, który się nie odbył. — O dogodną komunikację.

Dnia 25 b. m. zapowiedziany był wiec, zwołany przez Tow. gimn. „Sokół“, na którym przemawiać miał delegat „Rozwoju“ z Bydgoszczy. Niestety Zarząd „Rozwoju“ lekceważył sobie trochę prowincję, gdyż mimo solennego przyrzeczenia jeszcze w przeddzień wiecu delegat nie przybył i wiec się nie odbył.

Do niedawna jeszcze miasteczko nasze zabite było deskami od świata, gdyż od stacji kolejowej Brzoza jedyną komunikację stanowiła poczta konna. Dopiero obywatel bydgoski p. Preiss uruchomił pierwszy autobus na 15 osób a w ślad za nim poszedł właściciel poczty konnej p. Obodziński, którego autobus 3 razy dziennie stale kursuje i ma

zapewnioną frekwencję pasażerów. Obecnie bowiem przyjazd i wyjazd z Łabiszyna niczem się nie różni od stałej komunikacji kolejowej, przezco miasteczko nasze trochę się ożywiło i na czem tylko wiele zyskać może.

Kiedyż mieszkańcy Łabiszyna doczekają się wreszcie stacji kolejowej? Podobno krótko przed wojną plany były już wygotowane i linja wytknięta. W ostatnim czasie zaczęto znów mówić o jakimś projekcie przeprowadzenia linii kolejowej z Barcina przez Łabiszyn do Trzcinka i że Izba Handlowa w Bydgoszczy projekt ten gorąco popiera. W projektach rządowych w związku z uzyskaną pożyczką amerykańską nie jednakże o przeprowadzeniu kolei przez Łabiszyn nie czytaliśmy i prawdopodobnie dopiero następne generacje doczekają się może tego tak upragnionego środka komunikacyjnego.

Podminowana szosa.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ podaje, iż władze wojskowe otrzymały poufną wiadomość o podminowaniu szosy, prowadzącej do miejscowości Szarlej na G. Śląsku w kierunku na Bytom. Wysłany na miejsce oddział saperów wydobyl rzeczywiście minę w kształcie cylindra metalowego wysokości 2 i pół metra i około 200 klg. wagi. Mina posiada zapal elektryczny. Minę złożono w Katowicach aż do przyjazdu komisji, która zbada materiał wybuchowy. Zarządzono śledztwo i poszukiwanie dalszych min.

Zuchwały napad w pociągu pod Warszawą.

Do przedziału II klasy pociągu osobowego, zdążającego z Warszawy w kierunku Skierniewic, wtargnęło między stacjami Brwinowem a Pruszkowem 2-oh bandytów uzbrojonych w rewolwery. Bandyci sterowali jadącą w przedziale p. Lucynę Szymanowską z Poznańskiego i grożąc jej zabiciem zrabowali walizkę wartości 1000 zł. oraz kosztowności i pieniądze, jakie miała przy sobie. Po dokonaniu napadu rabusie wyskoczyli z pociągu i znikli w ciemnościach noc.

Cennik Zakopanego.

Tymczasowa komisja uzdrowiskowa ustaliła cennik pobytu w Zakopanem. Czysznajmu jednego pokoju umeblowanego za cały okres 4 miesięczny wynosić będzie od 150 do 250 zł. Utrzymanie wraz z mieszkaniem w pensjonatach I kategorii kosztować będzie 10 zł., II kategorii 8 zł., III kategorii 6½ zł. Pokój jednoosobowy w hotelach II-ej kategorii kosztować będzie 3 do 4 zł., dwuosobowy od 5 do 6 zł., w hotelach III-ej kategorii jednoosobowy od 2 i pół do 3 zł., dwuosobowy od 3½ do 4½ zł. złoto.

Bestjalki zbrodniarz.

Policja śledcza w Kaliszu przyłapała na gorącym uczynku zniewolenia nieletnie-dziewczynki niejakiego Lejzera Katza, żej braku 42-letniego. Wedle zebranych danych są bardzo silne poszlaki, że Katz zniewolił a następnie zamordował 4-letnie dziecko w Warszawie. W sprawie tej wyjechał przedstawiciel policji do Kalisza.

Żywe barometry.

Zwierzęta i rośliny są doskonałymi wieszczkami zmian atmosferycznych.

Ludzie nowocześni zazwyczaj lekceważą i z szyderstwem odzywają się o tradycyjnym wieszczarstwie pogody — uprawianem przez ludzi staroświeckich i głoszonem przy pomocy przysłów kalendarzowych. Lecz, że wróżby naszych poczciwych chłopków na bezwzględna pogardę nie zasługują, nawet z punktu widzenia naukowego, o tem świadczy badaj studjum uczonego francuskiego, Daniela Claudes, który opisuje nader zajmujące zmiany, wywołane w świecie zwierzęcym i roślinnym przecuciem zajęć metodycznych. Wszystko, co żyje i kwitnie w ogrodach, na polu i w wodzie, niechybnie ujawnia znakomitą zażyłość z powietrzem i zjawiskami w przestworzach.

Wieszczkami pogody są ptaki. Wobec groźnej nagłej zmiany pogody, jakiej nasz barometr być może, jeszcze nie przeczuwa, skrzydlate i pierzaste stworzenia zachowują się wielce charakterystycznie: spokój wśród kur ustępuje wzburzeniu i popłochowi. Kury biegają w nieładzie tam i z powrotem, i tarzają się w piasku; niemniej zburzone bywają kaczki, zanurzające się nerwowo w swych kałużach, prawie coraz wydają swoje twarde, piskliwe, przeźwiłe krzyki; gołębie, niby nie wiedząc, jaka pora dnia, wydają się niezdecydowane, czyby nie należało się schronić już do gołębnika. Jak skółki szybujące dotychczas wysoko w powietrzu, latają teraz bystro tuż nad ziemią, goniąc za owadami, które z powietrza pouciekały przed niepogodą na łono matki-ziemi, ziemia (Fringilla coelebs) ochryplem wołaniem przepowiada niezwodny deszcz.

Szczyry i myszy wylazą ze swych kryjówek i nor, rozglądając się lekliwie. W najwyższym stopniu bywają rozdrażnione w takich wypadkach muchy, naprzykrzając ię natręctwem wszelkiemu stworzeniu. Pszczoły pozostają wtedy w ulu, a rojące się w wolności, wracają doń prędko. Pająki zaprzestają roboty, związując się na rozpoczętej nitce, jak gdyby znuzone i zubożnięte. Robaki rozciągają się i pełzają; ropuchy wylazą ze swych jam, zbierając się gromadnie na polu. Żaby intonują śpiewy chórne, i ustawicznym swem „koak-koak-koak“ zdają się kołatać do nieba o pożądany deszcz. Nawet potulne zazwyczaj i dyskretne ryby wyskakują z wody i porywcami swemi rzutami powodują na zwierciadlanej powierzchni toni liczne kręgi.

Szczególnie wrażliwym na zmianę pogody jest piskorz. Już na całą dobę przed wybuchem burzy zachowuje się niespokojnie, opuszcza błotniste dno rzeki, gdzie zazwyczaj najchętniej przebywa, i pływając niespokojnie tuż pod powierzchnią wody, wtyka wciąż głowę, by chwycić powietrze. Żaba zielona czyli wodna zastępuje poprostu na miano „barometru przyrody“, to też w wielu domach trzymają ją w szklanych słojach, w których oprócz pewnej ilości wody, znajduje się także drabinka, sięgająca do pokrywki słoju. Kiedy ma się ku zmianie powietrza, żabka, niezawodna wróżbiarka meteorologiczna, wylazi z wody i wdrapuje się na najwyższy szczebel drabinki.

Świat roślinny podobnie daje nam znaki wróżbiarskie, dla wtajemniczonych spostrzegawców, łatwo dostępne. Tak pospolita koniozna wyprostowuje swe łodygi, gdy się zanosi na deszcz. Czarnuszka (Melanthium) podnosi się do góry, kiedy nadchodzi ochłoda powietrza; u padając, przepowiada ocieplenie. Gdy listki szczawika zajęczego (Oxalis acetosella) się podnoszą i wyciągają, wówczas spodziewać się można burzy; zamykające się liście narcyza, (Narcissus) zwiastują niepogodę, wiatr i ulewę. Kiedy zanosi się na deszcz, wtedy kwiecie powoju (Clematis vitalba) i szczawiu zwyczajnego szczelnie się zamyka, gdy kwiecie foczygi (Lactus) przeciwnie otwiera się, niby spragnione wody.

Sjicie

„Jubileuszówkę“
Milcherta.

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek 28. kwietnia 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Pawła od Krzyża.
Jutro w środę Piotra męcz., Roberta.
Wschód słońca o godzinie 4. 38.
Zachód słońca o godzinie 7. 18.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 27. bm. do poniedziałku 4. V. br. maja dyżur nocny:

- 1) Apteka pod Koroną, Dworcowa.
- 2) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: „Kobieta bez skazy“.

Jutro: „Najpiękniejsza z kobiet“.

Program koncertów stacji radiotelefonicznej „P.T. R.“ w Warszawie.

Wtorek 28. 4. Od godz. 18—19.

Koncert zespołu orkiestralnego pod kierunkiem p. Adamusa.

- 1) Thomas: Uwertura z op. „Raymond“.
- 2) Śpiew solowy p. Hanny Sobieszczkańskiej Moniuszko walc z op. „Beata“. Młynarski: Kolysanka. Frydmann: Między nami nic nie było.
- 3) Meyerbeer: „Taniec z pochodniami“.
- 4) Minkus: solo wiolonczelowe z op. „Fiametta“ wykona p. A. Adamus.
- 5) Confrey — „Niema pieniędzy“ — schimny aktualne.

Komunikat P.A.T. i biuletyn meteorologiczny.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Muzeum Miejskie przy Starym Ryнку (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-czej popołudniu.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Egzamin mistrzowski słożyli w obwodzie Izby Rzemieśniczej w Bydgoszczy:

w zawodzie drukarskim: Leon Szczepaniak z Bydgoszczy, Antoni Wallo z Nakła, Stanisław Skalski z Gniezna.

w zawodzie mechanicznym: Józef Straszewski z Bydgoszczy, Ignacy Gorynia z Bydgoszczy, Fritz Grams z Budzyna, pow. Chodzież.

Każdy czyta

Z ogromnem zainteresowaniem

nową powieść w „Dzienniku Bydgoskim“. Komu się powieść nasza podoba, niech opowie o tem swoim sąsiadom i znajomym, zachęcając ich jednocześnie do zaabonowania „Dziennika“.

Nowi abonenci, którzy przedłożą dowód, iż pismo nasze zaprenumerowali, prześlą do administr. „Dziennika Bydgoskiego“ 20 gr. znaczek pocztowy, otrzymają początek powieści oraz kalendarz bezpłatnie.



Igrzyska sportowe w dniu 3. maja 1925 r.

Staraniem Komitetu Wychowania Fizycznego odbędą się na boisku Szkoły Oficerskiej w dniu 3 maja b. r. o godzinie 15-ej zawody z następującym programem:

- 1) a) Pokaz lekcji gimnastycznej,
b) Pokaz lekcji szermierczej,
c) Pokaz lekcji bokserskiej;

2) Zawody w biegach o tytuł mistrza miasta Bydgoszczy:

- a) 100 metrów
- b) 200 „
- c) 400 „
- d) 800 „
- e) 1500 „
- f) Stafeta 4 × 400 metrów.

— Występy artysty-śpiewaka Baeblińskiego. W bieżącym miesiącu w Grandce występuje znany śpiewak estradowy baryton Bachliński, jedynając sobie poklask publiczności. Z dniem 1. maja wyjeżdża z występami do Torunia.

— „Opiekę“, Tow. kolejni taryjnych w Bydgoszczy otwiera 15. maja swoją stację sanitarną w Jastrzębiu, na przyjęcie pierwszych 50 dzieci bydgoskich. Zamiast ciemnych noc, znajdują jasną, słoneczną sypialnię, zamiast kąta z barłogiem, kółeczko czysto zastane, mleka pod dostatkiem, troskliwą opieką Zdrowie wzmocnione dwustu blisko dzieci, umieszczonych zaszłego roku po raz pierwszy w Jastrzębiu, to najlepszy dowód na potrzebę i błogosławieństwo tej instytucji. Jastrzębie wybudowane jest i utrzymane

3) Zawody Piłki Nożnej:
Team I. — Team II. (Bydgoszcz).
Skład Teamów będzie jeszcze podany.

Wszystkie stowarzyszenia gimnastyczno-sportowe mogą zgłosić do powyższych biegów zawodników oraz drużynę, stafetową do dnia 1. maja br., godz. 12-ej na ręce kierownika technicznego w Szkole Oficerskiej, załączając do zgłoszenia jeden złoty tytułem wpisowego.

Przedbiegi odbędą się w sobotę, o godz. 15-tej na boisku Szkoły Oficerskiej, do których muszą się wszyscy zgłosić obowiązkowo stawić.

W dniu 3 maja odbędą się rostrzygające biegi oraz rozdanie dyplomów i żetonów dla zwycięzców.

ofiarnością społeczeństwa bydgoskiego, i obywatelstwa okolicznego. Komitet, na którego czele stoi ka. prob. Putz, tuszy sobie, że ta ofiarność i tego roku nie zawiedzie. Kto więc dziecku bydgoskiemu, temu najbardziej potrzebemu chce zapewnić choćby tylko 4 tygodnie słońca i powietrza do sytu, niech pospieszy choćby ze skromną ofiarą do banku Stadthagen na konto „Opieki“.

— Ochrona i pielęgnacja plantacji miejskiej Niedawno Magistrat naszego miasta odniósł się do mieszkańców z prośbą o opiekę i ochronę plantacji miejskich, dawanej i obecnie przez miasto załozonych. Świeżo otrzymaliśmy list od jednego z mieszkańców ul. Nakleńskiej, w którym donosił nam, jak sam codziennie obserwuje, niszczycielską robotę drobitu, wypuszczanego na planta-

cje, działwy uganiającej się za piłką nożną po trawnikach i kwietnikach a nawet starszych osób, szczególnie ludzi nietrzeźwych, deptających beznamiętnie po świeżych zasiewach.

Skoro więc, jak się okazuje, ochrona ze strony mieszkańców jest niewystarczająca, musi się tem zająć policja, bacniejszą zwracając uwagę na zachowanie się ludzi na plantacjach, inaczej kury rozgrzebią i niszczyciele rozdepczą dekorację miejską.

— Artylerja będzie strzelać. W środę, dnia 29. kwietnia 1925 r. na placu ćwiczeń w Jachcicach odbędzie się ostre strzelanie artylerji. Strzelanie trwać będzie od godz. 8-ej do 12-tej. Wobec tego zamyka się dla użytku publicznego w tymże dniu wszelką komunikację na torach następujących: Bydgoszcz — Jachcice — Smukały. Stacja pomp — Smukały oraz wszelkich linjach, łączących wyżej wymienione drogi.

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. Na porządku dziennym wprowadzenie w urząd honorowy radcy p. Musiała, wybór delegatów na Zgromadzenie Delegatów Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie. Sprawa zaciągnięcia pożyczki w kwocie 3.000.000 zł. itd.

— Zarząd Konferencji Prezesów zaprasza pp. delegatów szkół średnich, powszechnych, handlowych i przemysłowych, Tow. Powstańców i Wojaków, Tow. Wioślarskiego, Tow. Kupców, Tow. Urzędników Pocztowych, Tow. „Lech“, Cechu fryzjerskiego, oraz pp. porządkowych: Derezińskiego, Grajnera, Gołębiowskiego, Góralewskiego, Kaldowskiego, Kopydłowskiego, Kurdelskiego i Smoleńskiego — na posiedzenie, które odbędzie się w środę dnia 29 b. m. o godz. 7-mej wieczór w „Ognisku“. Omawiane będą sprawy pochodzą w dniu 3-go maja. Przybycie wszystkich panów konieczne.

— W iluminacji kartkowej 3. Maja, rząd świeci przykładem. Województwo Poznańskie, w myśl odezwy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej napisanej dla Towarzystwa, a nawołującej do ofiarności na cele oświatowe zamówiło dla wiaśnego gmachu 800 nalepek iluminacyjnych.

Również władze wojskowe postanowiły iluminować w tym roku w dniu 3. maja wszystkie budynki wojskowe nalepkami T. C. L. Sympatycznym objawem jest, że żołnierze ze swego szczupłego żołdu postanowili koszarzy swe iluminować nalepkami. Jeśli taki grosz płynie na ofiarę, możemy być pewni przyszłości i dumni z naszego żołnierza zarówno w polu, jak i w czasie pokoju.

Wierzymy, że nie tylko Poznań, ale i nasza Bydgoszcz w dniu 3. maja zaznaczy solidarnie swą polskość przez iluminację.

— Wycieczki Tow. Krajoznawczego. Tutejsze Polskie T-wo Krajoznawcze ma w planie następujące wycieczki:

w niedzielę, dnia 10. maja wycieczkę do Brodnicy (wraz z oddziałem toruńskim), w dn. 17. maja do Samotrzela i Osieka, w dniu 24. maja do Gródka (wielka elektrownia) i Leszi (największy na Pomorzu giaz erratywny), wreszcie na Zielone Świąta — do Gniezna i na wystawę

Z naszych spraw teatralnych.

O wczesną decyzję w sprawie nowej dyrekcji teatru.

W poprzednich, na temat naszego Teatru Miejskiego pisanych artykułach poruszyliśmy niejednokrotnie sprawę nieudolnego obecnego kierownictwa nietydnej reżyserji, i przypadkowego, prawie doraźnie skleconego, tegoroczno-aktorskiego zespołu naszej sceny. W artykule dzisiejszym zatrzymamy natomiast myśl ciekawego tych spraw czytelnika polskiego nad kwestją wczesnego wyboru czyli mianowania w porę nowego, na miejsce ustępującego p. J. Karbowskiego, odpowiedniego na następne sezony dyrektora naszego Teatru Miejskiego.

Sprawę tę w naszym lokalnym zagadnieniu teatralnym niezmiernie ważną dlatego już dzisiaj tu poruszamy, ponieważ na podstawie doświadczenia w tym względzie z lat poprzednich mamy pewne poważne dane do obawy, że odpowiedzialny za bieg naszych spraw teatralnych Magistrat rozstrzygnie sprawę nowej dyrekcji za późno i że znowu sprawę tę, wymagającą z wielu względów głębszego rozważenia i przemyślenia odłożyć się naszym, niestety, powszechnie praktykowanym trybem na ostatni moment i w ostatniej chwili, w przeddzień nowego sezonu teatralnego, na chybił trafił ją się ze szkoda dla naszego teatru załatwi.

Sprawa obsadzenia stanowiska dyrektora Teatru Miejskiego nowym członkiem jest dla kulturalnych i narodowych stosunków naszego miasta rzeczą pierwszorzędnej wagi i dla dobra

teatru naszego winna być rozstrzygnięta nie tylko z punktu widzenia szczęśliwego wyboru nowego dyrektora, ale zarazem pod kątem uwzględnienia czasu, potrzebnego nowemu dyrektorowi na skompletowanie zespołu i uruchomienie nowego sezonu — a więc winna być rozstrzygnięta ta ważna sprawa przedewszystkiem w porę. Wszelki, odkładaniem na ostatnią chwilę spowodowany w tym względzie spóźniony pośpiech naszym sprawom teatralnym niewątpliwie zaszkodzi i ważne zagadnienie reorganizacji i sanacji naszego teatru tylko połowicznie załatwi. Dlatego w myśli powyższego naszego w tej sprawie stanowiska oczekujemy od Magistratu wzięcia pod obrady i zdecydowania już dzisiaj kwestji obsadzenia stanowiska dyrektora na sezony następne w naszym Teatrze Miejskim.

Z za kulis naszych spraw teatralnych dochodzą nas z ust wiarogodnych wieści, że narazie napotyka podobno Magistrat znaczne trudności w przeprowadzeniu nominacji nowego dyrektora teatru naszego, a trudności te spowodują podobno wysuwane przez ustępującego dyrektora pretensje czy postulaty pewne finansowej natury.

Referowano nam tę kwestję nawet w cyfrach dość ściśle i szczegółowo podanych i wobec tego zabieramy tu z obowiązku obywatelstwa głos w tej sprawie.

Zasadniczo jesteśmy zdania, że ustępujący dyrektor nie rozporządza naj-

mniej danymi do rozszczenia sobie jakichkolwiek wyrównań finansowych z racji wycofania swej osoby z stanowiska dyrektora sceny naszej. Teatr Miejski był oddany p. J. Karbowskiemu na wyjątkowo dogodnych warunkach w prywatną imprezę, p. J. Karbowski prowadził go w ostatnich dwóch sezonach na zupełnie własny swój rachunek i na zupełnie własną pod każdym względem odpowiedzialność, nie istnieją więc i niema najmniejszych danych finansowania p. Józ. Karbowskiego ze strony naszego Magistratu z racji opuszczenia stanowiska dyrektora prywatnego sceny naszej. Jeżeli p. Józef Karbowski pozostawia z racji swego dyrektorstwa jakie u kogokolwiek długi, to jest w tym wypadku bankrutem czysto prywatnym, jak był przez te dwa ostatnie sezony czysto prywatnym przedsiębiorcą i dyrektorem naszego teatru, Magistrat przeto w dość dziwnym stanąłby świetle, gdyby ciężko z podatków zebranymi sumami swemi regulował bankrutwo teatralne prywatnego przedsiębiorcy.

Pan Józ. Karbowski miał atut szczęścia w swoich rękach i przy odpowiednim kierownictwie teatralnym powinien był wyjść z tej teatralnej imprezy finansowo ku swojemu ukontentowaniu. Jeżeli jednak istotnie, co zresztą należałoby jeszcze bardzo sumiennie skonstatować i stwierdzić, wychodzi z tej swojej prywatnej, na wyjątkowo dogodnych warunkach objętej imprezy z długami, to już to jest jego rzeczą prywatną, która miasto nasze nie nie obchodzi.

Magistrat, który swego czasu poważnie się zatroskał, skąd weźmie 200 zł na wypłacenie uchwalonej przez Radę Miejską wielce zasłużonemu pisarzowi Kaz. Tetmajerowi, zupełnie w obecnej

niedoli tego pisarza usprawiedliwionej emerytury, ośmieszylby się poprostu w oczach obywatelstwa naszego grodu rzucając kilkudziesięciu tysiącami złotych (mówią o 80 000 zł) na uregulowanie zobowiązań ustępującego dyrektora prywatnego, p. Józ. Karbowskiego. Kto miał tyle grosza, że mógł sobie pozwolić na drukowanie i rozlepianie w całej omal Polsce bezsensownych, przeciwko słusznej a, zdrowej krytyce skierowanych plakatów, ten niechże teraz reguluje sam uczciwie swoje prywatne dyrektorskie zobowiązania, a miasto nasze niech przez Magistrat nie angażuje się z sum miejskich na rzecz prywatnego, z własnej winy, z własnego niedołęstwa upadłego przedsiębiorstwa. Teatr p. Józ. Karbowskiego za mało zrobił w ostatnim zwłaszcza sezonie dla kultury naszego miasta, by go jeszcze za to na odchodnym nagradzano, to bowiem już nie teatr a jakieś pomyłone „panoptikum“, które repertuarem swoim dyr. Karbowskiemu zaszczytu nie przynosi. Nie byłoby zatem w tem najmniejszego sensu, żeby miasto nasze angażowało się finansowo na rzecz dyrektora Józ. Karbowskiego, prywatnego teatralnego bankruta, za ten cały zmarnowany dla kultury naszego grodu sezon. Mamy zaufanie do zdrowego, praktycznego zmysłu p. prezydenta miasta dr. Śliwińskiego, wierzymy, że do podobnego skandalu, do podobnego marnowania grosza publicznego nie dopuści i że ujawszy w swoje energiczne ręce sprawę wyboru nowego dyrektora teatru, rozstrzygnie ją ze względu na dobro Teatru Miejskiego w porę.

Reorganizacja i sanacja nagłych spraw teatralnych wczesnego rozstrzygnięcia kwestji wyboru nowego dyrektora bezwzględnie się domaga.

do Poznania. Szczegółowe zawiadomienia nastąpią jeszcze niebawem.

Zarząd oddziału projektuje wysłać swego delegata na Zjazd ogólnokrajowy, jaki w roku bież. ma się odbyć w Sandomierzu, w dn. 17 maja rb.

— **Uniwersytet Ludowy w Dalkach.** Kurs dla młodzieży żeńskiej rozpoczyna się dnia 4 maja otwarciem o godz. 7-miej wieczorem. Słuchaczki winne stawić się tego dnia w Uniwersytecie (stacja Gniezno). Zgłoszenia na kilka miejsc wolnych przyjmuje jeszcze Biuro Centralne Towarzystwa Czytelní Ludowych w Poznaniu, Plac Wolności 18, lub Uniwersytet Ludowy w Dalkach.

— **Troska o wysłużonych w wojsku podoficerów.** Ministerstwo Spraw Wojskowych przygotowuje wydanie rozporządzenia wykonawczego do ustawy z r. 1924 „o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojsk polskich”. Ponieważ w myśl projektu tego rozporządzenia wysłużeni podoficerowie zawodowi mają prawo do pewnej ilości posad w urzędach państwowych, zarządził Min. Spr. Wewn. zbieranie materiałów orientacyjnych celem ustalenia, jaka przedtętna liczba posad w urzędach podległych Min. Spr. Wewn. mogłaby być zarezerwowana corocznie dla tych podoficerów.

— **Kupujcie nalepki i chorągiewki T. C. L.** Chcąc ułatwić zakup nalepek i chorągiewek rodom, a przytem dać mały zarobek naszym inwalidom, oddał zarząd T. C. L. pewną ilość tychże celem rozprzedaży po domach i urzędach inwalidom, zaopatrzoną w odpowiednie legitymacje. Cena nalepki 10 gr. — Cena chorągiewki 3 zł. Prócz tego będą do nabycia nalepki w następujących księgarniach:

Księgarnia Ludowa, ul. Batorego,
Kasubowskiego, ul. Niedźwiedzia 7,
Bydgoska (Posłuszny i Gieryn) Plac
Teatralny 3.
J. Ciercka, Dworcowa 18a.
Idzikowski, ul. Gdańska.
Bracia Bażanicy, ul. Gdańska,
braz w Ognisku, ul. Jagiellońska 71.

Chorągiewki nabyć można w Ognisku.
W dniu 3. Maja odbędzie się szereg przedsięwzięć zabawowych na dochód T. C. L.
W Resursie Kupieckiej koncert kół śpiewających o godz. 7 wiecz. Wstęp dla dorosłych 50, dla dzieci 20 groszy.

Na placu Wolności koncert muzyki wojskowej zamknięty kordonem Powstańców i Wojaków od godz. 12½ do 1½. Wstęp 10 groszy.

Prócz tego urządza okrag „Sokół” wielki festyn ludowy w ogrodzie Patzera o g. 3. popoł.

— **Zmiana nazw miejscowości na Pomorzu.** Obwieszczeniem Ministra Spraw Wewnętrznych zmieniono nazwy następujących miejscowości:

„Smiechowo” na „Wejherowo Zamek” pow. Wejherowo. „Wymysław” na Jakubowo, pow. Świecie.

— **Zebrań Chrześcijańskiej Demokracji na Szwederowie.** W dniu 27. bm. odbyło się przy nader liczny udział w lokalu p. B. Konieczki, zebrań Chrześ. Dem. Zebrań zgalił p. Kotecki, pochwaleniem Pana Boga i przedstawiwszy cel zebrań powołał za zgodą zebranych na prezesa Rady Okręgowej p. M. Langnera, na przewodniczącego. P. Langner, obejmując przewodnictwo, przedstawia porządek obrad, poczem udziela głosu p. Gołabkowi, który wygłosił referat na temat: „Sprawy organizacyjne Chrześ. Demokracji”.

Nad referatem wywiązuje się dyskusja, w której przemawia p. Langner omawiając różne punkta referatu i podkreślając konieczność ściślejszej współpracy w łonie Chrześ. Dem. P. Zalewski omawia dotychczasową działalność koła na Szwederowie. P. Brzycki porusza sprawę bezrobocia i kładzie nacisk na konieczność szybkiego uruchomienia warsztatów pracy. P. Frankowski określa stosunek Chrześcijańskiej Demokracji do 8-ki i działalność poselską posł. Chrz. Dem. P. Luczak podkreśla nagą rozbieżność o pojmowaniu obowiązków naprawy stosunków. P. Trębacz podnosi zabiegł wladz komunalnych w Bydgoszczy w kierunku osiągnięcia pożyczki, celem umożliwienia budowy domów mieszkalnych i kanalizacji. W końcu reasumuje referent wywody w dyskusji, i wyjaśniając różne sprawy, poruszone, wyraża przekonanie, że pracować i nadal będziemy w kierunku naprawy stosunków w myśl ideał Chrześ. Demokracji.

Po zamknięciu dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu Koła Chrześ. Dem. na Szwederowie. Do zarządu weszli: pp. Jan Kotecki, jako prezes, Ludwik Luczak, jako sekretarz, Anastazy Winowiecki jako skarbnik Józef Nowacki zastępca prezesa. Ignacy Frankowski zastępca sekretarza. Bolesław Sas i Józef Brzycki jako ławnicy. Wzgl. mężowie zaufania.

Jako delegata na kongres Chrześ. Dem. wybrano prezesa p. Koteckiego. Po wyborze zarządu omówiono regulowanie członkostwa jak i placenie składek. W wolnych głosach wnosi p. Trębacz o ustalenie lokalu zebrań, i tak uchwalono zebrań odbywać w lokalu p. Konieczki, przy ul. Lenartowicza 3. Obrady zakończono zapisaniem licznych nowych członków. Obecny.

— **Legitymacje wstępu na Targ Poznański.** Legitymacje (passpartout) uprawniające do zniżki kolejowej 66% w drodze powrotnej, po tenie 8 złotych, która to cena obowiązuje również w Poznaniu, otrzymać można w godzinach od 9 do 16-0j w Sekretariacie Związku Towarzystw Kupieckich ul. Jagiellońska 25, I. p. telefon 1-77.

Zakończenie kursu przysposobienia wojskowego.

W niedzielę zakończono uroczyste 10-tygodniowy kurs przysposobienia wojskowego przy 62 p. p. w Bydgoszczy.

Uroczystość zakończenia kursu rozpoczęła nabożeństwem w kościele garnizonowym. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. proboszcz Włósniewski.

O godz. 11.30 odbył się raport na dziedzińcu koszarowym 62 p. p. przy którym p. gen. Thommé wygłosił treściwe przemówienie, wskazując cel, do jakiego powinni dążyć kursисти, wskazał a ich obowiązki przyszłe jako żołnierzy-obywateli. P. dr. Szymański w imieniu obywatelstwa bydgoskiego życzył kursistom owocnej i pomyślnej pracy.

O godz. 12.30 liczne grono osób cywilnych, bo aż w liczbie 33 i to przedstawiciele wszelkich organizacji i instytucji wychowawczych zasiadło do stołu, by w gronie kursistów spożyć żołnierski obiad. Przy tej okazji wygłoszono szereg przemówień, wykazujących konieczność ścisłej łączności wojska ze społeczeństwem.

O godz. 14.15 rozpoczęły się zawody sportowe,

których szczegóły podamy w „Sporcie Pomorskim”. Gorzej natomiast działo się na innym froncie. Program sportowy z dnia wczorajszego był przygotowany w szczegóły a był wielce interesującym i dla życia sportowego naszego grodu, pod względem propagandowym, bardzo ważnym. Pierwszem nieszczeniście, prowadzącym w swych skutkach daleko, był niemiłosierny deszcz, który nam zabagnił boiska i biegnie.

Drugi zawód sprawił nam dr. Piasecki z Poznania, nie przybywając na oznaczoną godzinę. O godz. 10 bydgoski Hufiec Harcerski, zebrany przy dworcu kolejowym, darmo czekał na swego barcmistrza. Wykład o wychowaniu fizycznym jaki miał wygłosić w kinie Krystal dr. Piasecki, wygłosił prof. Panek, wiceprezes Komitetu Wychowania Fizycznego. Po południu odbyły się zawody finałowe w turnieju o nagrodę honorową K. W. F. pomiędzy O. P. Sz. „Sokół” — Szkoła Oficerska z wynikiem 3:2 dla „Sokoła”. Publiczności, pomimo niepogody, było dużo.

Bieg naprzelaj został odłożony do niedzieli następnej.

Z dnia.

Paszport zagraniczny.

Idąc ulicą pod woszenem niebem,
Bo mi po pracy dobrze robi spacer,
Nagle spotkałem się z jakimś pogrzebem.
Kto umarł? — pytam. — To umarł pan Katzer!

Kto taki? Katzer? Ta wieść aż mną rzuca.
Co mu się stało? — tak młody, mój Boże!
Ostatnio zapadł biedaczek na płuca
I polecono mu wyjazd nad morze.

Czy los go zatem głupota pokarał,
Ze Włoch nie zwiędził, gdzie już wiosna świta?
(On się o paszport zagraniczny starał,
Lecz nim go dostał — wyciągnął kopyta.)

H. Zbierchowski.

Z sali sądowej.

Jedną z pośród tysiąca.

to sprawa nieustannego stawiania oporu władzy w czasie jej urzędowania. Jeżeli się zważy ten fakt z stanowiska statystyki, to stanowi on 30—40% wypadków, znajdujących swój epilog w sądach. A o ważności tej sprawy świadczy to, że Min. Sprawiedliwości wydało rozporządzenia, by sądy specjalnie surowo (oczywiście w ramach kodeksu) karały to przestępstwo.

I o jeden taki kwiatek.
Oskarżonymi byli w tym wypadku Cec. Gackowska i J. Jaszcz z Salna. Nietylko stawiali opór władzy, co stanowi występki z § 186, lecz i z § 164 weszli w kolizję z prawem; jesto fałszywe doniesienie, jakie zrobili do wojewody na Wojewodę, takie bowiem jest nazwisko poszkodowanego.

Przebieg tej sprawy jest następujący:
U oskarżonych, jako podejrzanych o kradzież zrobili rewizję posterunkowy Wojewoda. Protest ich był gwałtowny. Harmider był zupełnie podobny jak w „hajderze”. Między innymi dwukrotnie padła obelga z ust C. Jackowskiej: „Lada świnia może przyjsć rewidować”. Co prawda nie jest to zbyt grzeszne powiedzenie, lecz właściwie ludziami tego rodzaju. Oskarżeni zrobili oprócz tego doniesienie, którego treść jest zmyślona, a zatem i pociągająca za sobą karę.

Rozprawa, której przewodniczył dyr. M. Celewicz, wykazała winę oskarżonych. Tenor wyroku: W imieniu R. P. P. skazuje się Cec. Gackowską na 3 tygodnie więzienia, a J. Jaszcz na 4 tygodnie więzienia.

„Deutschtumbund” przeciwko „Dziennikowi Poznańskiemu”.

W r. 1922 „Dziennik Poznański” w artykule „Niemcy w Polsce”, omawiając wroga działalność „Deutschtumbundu” stwierdzał że polityka tej organizacji jest antypolska. Na skutek cwego artykułu Deutschtumbund wniósł skargę sądową o podsowanie mu wrogiej akcji, zaś przywódcy, postawie Graebe i Naumann o oszczerstwo, jakoby byli podżegaczami, uprawiali wywrotową agitację i t. p.

„Deutschtumbund” jako taki na rozprawę się nie zjawił, wobec tego rozpatrywana była wczoraj w tutejszym Sądzie Pokoju tylko skarga prywatnych oskarżycieli, postów Naumanna i Graebego.

Przewodniczył rozprawie sędzia Terlecki. W imieniu odpowiedzialnego redaktora „Dziennika Poznańskiego”, p. Nawrockiego, wystąpił dr. Typpowicz, zaś imieniem oskarżycieli dr. Spitzer.

Rozprawa trwała krótko. Ponieważ nie było ścisłego tematu, co świadkowie obrony będą ze-

znawać, do zeznań sąd ich nie dopuścił. Sąd odrzucił również odpis, złożony przez obronę — skargi do Ligi Narodów, podpisanej przez Graebego i Naumanna, obciążającej oskarżycieli, ponieważ nie został uzgodniony z oryginałem. Waznym momentem był wniosek dra Typpowicza, że oskarżyciele nie posiadają legitymacji prawnej, ponieważ zrobili tylko odpowiednie doniesienie bez wniesienia imiennej skargi prywatnej, która, gdy chodzi o oszczerstwo, jest niezbędna i wniesienia jej winno nastąpić do 3. miesięcy.

Po zgłoszeniu wniosków przez obie strony nastąpiły przemówienia adwokatów. Dr. Spitzer wywody swoje oparł na fakcie, że artykuł inkryminowany nie wymieniał faktów, któreby uważniały do ostrych zarzutów przeciw Graebemu i Naumannowi: podnosił również i tę okoliczność, że skarga do Ligi Narodów, podpisana przez jego klientów, była aktem prawnym i zarzutu z tego tytułu nie można im podnosić.

Dr. Typpowicz, jako obrońca przedstawił sądowi wrogą działalność względem Polski „Deutschtumbundu” a tem samem i jego przywódców. Artykuł ów był wiernym odbiciem, co społeczeństwo o robocie tej organizacji myśli. Walka w granicach konstytucji jest dopuszczalna i tu Polska jest aż nazbyt tolerancyjna, ale „Deutschtumbund” koliduje z konstytucją i podważa fundamenty Państwa. Ze akcja „Deutschtumbundu” jest wysoce nielojalna, to poświadczy nawet nie Polak, ale każdy człowiek bezstronny i jako taka musiała się spotkać z ostrą krytyką. Głos prasy dawał wyraz interesom i samoobronie społeczności polskiej.

Po krótkiej naradzie sąd ogłasza wyrok, mocą którego zwalnia się red. Nawrockiego od winy i kary, koszta rozprawy ponoszą oskarżyciele.

Pod względem formalnym sąd był zdania, iż pos. Naumannowi i Graebemu brak było istotnie legitymacji prawnej, ponieważ nie wnieśli oskarżenia prywatnego, wobec tego nie było podstawy do prowadzenia rozpraw. Zaś pod względem merytorycznym brak jest istoty czynu z par. 185 i 186 (o oszczerstwo).

„Dziennik Poznański” miał wszelkie podstawy do krytyki „Deutschtumbundu” a tem samem i w stosunku do jego przywódców. Chociaż użyto słowa np. podżegacz — to nie w znaczeniu zbrodni pospolitej, „Dziennik Poznański” miał tu na myśli tylko podżeganie tych Niemców, którzy nie godzą się z faktem istnienia Polski; zreszta, każda osoba, występująca publicznie musi być przygotowana na krytykę. Redakcja miała prawo krytyki, a że nie wypadła ona dla zainteresowanych pomyślnie, to... nie jest to występkiem. § 193 uznaje, iż obowiązkiem właśnie dziennikarzy jest występować w obronie uprawnionych interesów, i za to nie mogą ponosić kary. Sąd nie dopatrył się w artykule „Dziennika Poznańskiego” nic obraźliwego.

Burza paszportowa.

Rozporządzenie p. ministra skarbu w sprawie podwyższenia należytości za paszporty na wyjazd zagranicę, wywołało tak silny sprzeciw opinii i prasy, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, chcąc choć trochę zakneblować usta prasie, pośpieszyło z doniesieniem o przychylnym załatwieniu podań literatów i dziennikarzy o ulgowe paszporty zagraniczne. Dziwi się wypada, że Ministerstwo wprost nie powysyłało takich paszportów in blanco do redakcji. Ale za skutek trudnoby było ręczyć, gdyż istotnie rozporządzenie to jest tylko jednym dowodem więcej dziwnych i niezrozumiałych kroków naszych władz.

W świetnym artykule p. t. „U źródła niedomagań”, pomieszczonym w kwietniowym zeszyście „Przeglądu społecznego”, pisze p. Eug. Starcewski: „Cechami ustawodawstwa polskiego są bezplanowość, niedostosowanie do życia, zło zastosowanie. W tym wypadku nie chodzi o ustawę i o rozporządzenie, ale jest ono jednym dowodem więcej tego rządzenia po gospodarsku, jakie zainicjował u nas p. Wł. Grabski. Sos pedagogiczny, w jakim to rozporządzenie podano, admonicje o oszczędności czynią zeń jeszcze jeden przyczynek więcej tego „ojcowskiego” traktowania obywateli zamiast rządzenia tak, jak w przyzwoitem państwie przystało.”

Dzień Katolicki w Solcu.

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydg.”)

Niezwykłym dniem dla Solca była ubiegła niedziela, tj. 26 bm. Chociaż pogoda — jak na złość ludziom — niedopisała, to jednak nie przeszkadzało miejscowemu obywatelstwu przybyd gremjalnie do sali p. Matytkiewicza na uroczystą akademję Dnia Katolickiego. Za staraniem specjalnego Komitetu, na czele którego stanął ks. prob. Mąkowski, znany działacz i pionier myśli katolickiej i narodowej na obczyźnie, zgro madzono wszystkie siły o zdolnościach artystycznych, aby niebawem obszerny i urozmaicony program, był należycie wykonany.

Sala, mogąca śmiało pomieścić około tysiąca osób, była po brzegi zapelniona. Świadczy to dobitnie, że ruch katolicki w Solcu jest potężny i że świeccy katolicy pragną pomagać Kościołowi w zwalczaniu wszystkich tych prądów, które niszczą państwo i życie rodzinne.

Znaczenie Dnia Katolickiego wyjaśnił krótko lecz dobitnie ks. prob. Mąkowski. Pięknie wykonany przez „Grono Muzyczne” koncert symfoniczny rozpoczął pierwszą część programu. Mała Jadzia Kędzińska, ujmująco zadeklamowała wiersz pt. „Pieśń o naszej ziemi”. Następnie Tow. „Dzwon”, pod batutą dzielnego nauczyciela muzyki i śpiewu p. Zielińskiego, wykonało szereg pieśni patriotycznych, które mogłyby napewno po kilku jeszcze lekcjach próbnych doznać całkowitego uznania na konkursie. Dalej wystąpiło Koło śpiewu „Moniuszko”, które swym repertuarem zupełnie zadowoliło zebraną publiczność.

Po części artystycznej, przedstawiciel naszego pisma wygłosił referat pt.: „Katolicy łączcie się, bo niebezpieczeństwo blisko!” Słowa wypowiedziane, niejednej matce i ojcu zwróciły uwagę na szerszą się w zastraszającym szybkim tempie demoralizację wśród młodzieży i jednocześnie wskazywały drogę przeciwstawienia się tejże przez tworzenie katolickich organizacji.

W drugiej części programu odbył się powtórnie koncert muzyczny, potem Jadzia Holeczka z werwą dzieciennego głosu zadeklamowała: „Ave patria”. Dzięki staraniom pp. nauczycielek i Siostr Służebniczek zespół amatorski miejscowych panien wystawił jednoaktową sztukę sceniczną F. Żurowskiej pt.: „Głos ziemi”. Dorywczo przygotowane amatorki na ogół wywiązały się z ról im powierzonych wspaniale. Żywe obrazy: „Dobra pani” i obraz symboliczny wykonany przez Tow. gimn. „Sokół” dopełniły program.

Cała uroczystość wypadła bardzo dobrze. Zasluga to Komitetu i ks. prob. Mąkowskiego. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że taki pokarm duchowy przyniesie napewno pożytek budujący miejscowe obywatelstwo i wroga działalność ciemnych sił przestanie być dla naszego przyszłego pokolenia groźną.

Tawan.

Odpowiedzi Redakcji.

Korespondentowi ze Starego Dworu. O tem już pisaliśmy, choć w innej formie. Korespondencje nie zamieszcimy.

Panu T. R. Prosimy nam podać całe nazwiska, stopień służbowy i miejsce zamieszkania a byśmy mogli zbadać słuszność podniesionych zarzutów. Jeżeli przyjdzie do przekonania, że sprawy te nie są w porządku, nie zawahamy się publicznie niedomagań tych napiętnować.

Do Felplina. Korespondencję zużyjemy, jako ważny materiał w związku ze sprawą toruńską. Do Nowogostaw. Korespondencja zawiera tak ciężkie zarzuty, że musimy prosić o więcej podpisów obywateli miejscowych i dowody winy owego dygnitarza.

E. B. ul. Gdańska. Za surowo Pan ten wiersz ocenia. To są zwykłe niemieckie misztygafki. Fankrac Chruścił. Reporter nie chce koleżeństwa z Panem. Zrobili się teraz arystokracją, i cki znów nie straci ostatnich portasów.

Karolina C. Skutecznego kremu piękności nie znamy. Spróbuj Pani z pastą na buty.



Dixin

Henkla proszek mydlany

jest ekonomiczny w użyciu i znakomite rezultaty przy praniu.



DZIAŁ GOSPODARCZY.



Bank Polski.

(W pierwszą rocznicę istnienia).

Państwo Polskie powołując do życia w roku 1924 Bank Polski, jako ostoję ładu pieniężnego w kraju i jako wyraz duchowej łączności z przedwielką instytucją tejże nazwy, wyraża wdzięczność tym licznym obywatelom, którzy nie szczędzili ofiar na Skarb Narodowy.

Słowa te, wryte w tablicy pamiątkowej, odsłoniętej przed rokiem z okazji rozpoczęcia czynności Banku Polskiego dnia 28 kwietnia 1924 roku, głoszą przede wszystkim wdzięczność dla obywateli, którzy przyczynili się swą składką do ufundowania polskiej instytucji ładu pieniężnego w kraju. Moment ten zasługuje na tem większe podniesienie, iż rzeczywiście nikt z potomności nie zrozumie, ile wycierpiał naród polski w czasie t. zw. hiperinflacji, t. zn. w okresie, kiedy kurs marki polskiej spadał ze zdwojoną szybkością i nawet przyspieszone maszyny drukarskie nie zdążyły wyrównać szczyrb, uczynionych spadkiem waluty w majątku "narodowym". Oszczędność wszelka stała się niemożliwą a wręcz zabójczą. Robotnik dostawczy wieczorem wypłatę, nazajutrz już tracił poważną część swego zarobku, przemysł, kwitnący w czasie t. zw. lekkiej inflacji, poczynął zamierać, a kupiectwo zaczyna stosować zasadę sprzedawania jak najmniej i magazynowania towarów, które jedyną przedstawiają realną wartość.

W tym oto czasie i w kraju ogłocnym z wszelkich pieniędzy obrotowych, dzisiejszy premier, Władysław Grabski, zaczyna akcją uzdrowienia naszych stosunków pieniężnych, której ukoronowaniem było rozpoczęcie czynności Banku Polskiego w dniu 28 kwietnia 1924 r.

Warto dzisiaj po roku rzucić okiem na wyniki działalności Banku Polskiego, a z góry powiedzieć trzeba, że Bank Polski, aczkolwiek nie dorósł do wielkości siostrzanych instytucji Zachodu, np. do Banku Angielskiego i Francuskiego, to jednak wcale się powstydić nie potrzebuje. Głównym zadaniem Banku Polskiego, jest zasilanie kraju w dostateczne pieniądze obiegowe. Zadanie to Bank Polski według możliwości spełnił, wskazuje na to poniższa tabelka. W obiegu było banknotów Banku Polskiego, biletów P. K. K. P., biletów zdawkowych oraz bilonu:

w dniu 31 grudnia 1923	103,3	milj. zł.
" " 1 kwietnia 1924	331,2	"
" " 1 lipca 1924	489,7	"
" " 1 październ. 1924	591,1	"
" " 1 stycznia 1925	675,8	"

Od czasu tego wysokość emitowanych pieniędzy nie wiele się zmienia, a dochodziła w dniu 1 kwietnia 1925 r. do 700 milionów.

Aczkolwiek suma ta jest niewystarczająca, to jednak widzimy, że obieg pieniędzy od czasu względnej stabilizacji zwiększył się prawie siedmiokrotnie a od czasu powołania do życia Banku Polskiego w dwójnasób. Polityka emisyjna Banku Polskiego była nadzwyczaj ostrożna. Pokrycie emitowanych pieniędzy dewizami i złotem waha się od 90 do 65% na dzień 15-go kwietnia b. r. Według statutu Banku Polskiego pokrycie winno wynosić 30%; Bank Polski mógłby zatem wypuścić jeszcze raz tyle pieniędzy, to jest mniej więcej 1.400 milj. zł, jednak ze względu na młodość złotego, którego stabilizacja jest naczelnym obowiązkiem Banku Polskiego, uczynić tego nie chce.

A jaki był wpływ reformy walutowej, stworzenia złotego, na poszczególne działy produkcji krajowej, na przemysł, rolnictwo i handel, tak wewnętrzny jak i zagraniczny?

Jeżeli chodzi o scharakteryzowanie wpływu reformy walutowej na przemysł, to należy przede wszystkim odróżnić bezpośredni skutek stabilizacji walutowej wywołującej przejściowe zmniejszenie produkcji od zasadniczego zjawienia jej wpływu, umożliwiającego normalną kalkulację i dopływ kapitałów, stwarzającego niezbędne warunki dla istnienia i rozwoju przemysłu.

Wyzyskując sprzyjające konjunktury okresu inflacyjnego, przemysł polski doszedł w roku 1923 do kulminacyjnego

Kurs handlu drzewem i ziemiopłodami.

W tych dniach odbyła się w tut. Izbie Przemysłowo-Handlowej konferencja w sprawie otwarcia przy Liceum Handlowem Kursu przygotowującego specjalistów w dwóch dziedzinach handlu, najwięcej aktualnych w Polsce, mianowicie w handlu drzewem i ziemiopłodami. Chodzi o to, aby obie gałęzie handlu posiadały blok wytrawnych sił technicznych, także zdecydowanie zawodowo przybotowane siły komercyjne i w ten sposób utrzymały się na należytym im wyzniesiu.

W konferencji wzięli udział, oprócz członków Kuratorium Liceum, przedstawiciele handlu drzewem i ziemiopłodami, pp.: Fr. Borsuk, J. Formanowicz, inż. St. Małyszewski, K. Nawrocki, Z. Rzymkowski, R. Samberger i St. Strzelecki. Dyr. Skalski przedstawił program Kursu, który dzielić się ma na trzy wydziały: ogólnie handlowy, obowiązujący wszystkich słuchaczy, oraz do wyboru, wydziały drzewny i ziemiopłodowy.

Głównymi przedmiotami wydziału drzewnego będą: towaroznawstwo drzewa i jego produktów, technika wycięcia, przechowywania i przewożenia,

punktu swego rozwoju. Ku końcowi 1923 roku pomyślnie konjunktury inflacji zaczęły ustawać, i wówczas już zapoczątkowało się przesilenie w naszym przemyśle. Akcja sanacyjna przesilenie to, w porównaniu z innymi w podobnych warunkach będącymi państwami dość łagodne, tylko przyspieszyła i poniekąd spóźnowała. Złożyły się na to: wzmoczone świadczenia na rzecz Skarbu, cofnięcie kredytów „inflacyjnych”, drożyzna kredytu opartego na stałej walucie, przestarzałe urządzenia techniczne, których w czasie inflacyjnym nie było można dla braku kapitału ulepszyć, oraz brak należytej organizacji w dziedzinie pośrednictwa i zbytu.

Wszystko to zaczyna pomału mijać, a dzięki wzmocnieniu popytu na rynku wewnętrznym sytuacja naszego przemysłu się poprawia. Jeżeli mamy 185.000 bezrobotnych, których przemysł zatrudnić nie może, to jest to w pierwszym rzędzie wynikiem akcji nowoczesnej organizacji pracy oraz ulepszeń technicznych w przemyśle, nie pozwalających zatrudnić robotników ponad normę. Poza to wzmocniony popyt krajowy, powodowany większą zamożnością ludności, ożywczo działa na uruchomienie coraz to nowych gałęzi produkcji przemysłowej.

Wpływ reformy walutowej na rolnictwo jest dwojaki. Dzięki podniesieniu się cen zboża w r. 1924, co przypisywać należy i ogólnemu nieurodzajowi i stabilizacji waluty, korzyści rolnictwa są widoczne. Jednak brak kredytu długoterminowego i brak nabywców na listy zastawne korzyści te niweczą.

Inflacja odbiła się na handlu w dwojaki sposób. Pochłonięła ona kapitały obrotowe i sprzyjała powstawaniu niezdrowego pośrednictwa. Stabilizacja waluty usunęła główne źródło obydwóch zjawisk, jednakowo groźnych dla zdrowej wymiany.

Fatalne jednak skutki wywarła stabilizacja na naszym handlu zagranicznym. Przesilenie przemysłowe i nieurodzaj w rolnictwie (już niezależnie od stabilizacji) spowodowały, że wartość wywozu naszego spadła przejściowo o 50%, gdy tymczasem przywóz, dzięki większej zamożności ludności wzrósł, powodując znacznie (bo około 216 milj. zł za r. 1924) ujemny bilans handlowy. Wartość produkcji przemysłowej jednak obecnie stale się wzmaga, wskazują na to liczby naszej statystyki wywozowej, ale wzmaga się i równocześnie popyt na artykuły zagraniczne, tak, że nasz bilans handlowy jest w pierwszych dwóch miesiącach r. 1925 z 113 milj. zł pasywny.

Nadzwyczaj dodatnio wpłynęła stabilizacja na ruch oszczędnościowy. Kiedy oszczędności w końcu r. 1923 prawie zupełnie zniknęły z rubryk ksiąg handlowych, to już w końcu r. 1924 dosięgają one poważnej sumy 10 milionów złotych.

miernictwo i kalkulacja, technika handlu drzewem, encyklopedia leśnictwa, organizacje zawodowe.

Na wydziale ziemiopłodów wykładają się będzie: towaroznaw. ziemiopłodów i ich produktów, technika zbioru, czyszczenia, przemiału i przechowania, technika handlu ziemiopłodami, encyklopedia rolnictwa i organizacje zawodowe.

Nauka ma być całoroczna, praktyka w miejscowych przedsiębiorstwach ma zajmować poważne miejsce, a wykłady spoczywać będą w rękach specjalistów. Warunkiem przyjęcia w charakterze słuchacza zwyczajnego Kursu, jest ukończenie pełnego gimnazjum; bez tego cenzusu można być hospitantem Kursu.

Wszyscy uczestnicy konferencji uznali wielką celowość Kursu i podkreślili, że właśnie Bydgoszcz nadaje się doskonale na siedzibę tego rodzaju uczelni, która powinna ściągać z całej Polski młodzież, pragnącą specjalizacji w powyższych dwóch kierunkach. Nadto obecni przedstawiciele tych zawodów przyrzekli jaknajwydatniejszą pomoc w pracach organizacyjnych.

Poza temi wpływami gospodarczymi stabilizacja waluty polskiej ma ogromne znaczenie polityczne, mianowicie podniosła ona zaufanie do państwa w kraju i zagranicą. To też słusznym wyraża Państwo Polskie, wdzięczność tym licznym obywatelom, którzy w czasie największego niezaufania do pieniężnych zamierzeń rządu przez subskrypcję akcji Banku Polskiego przyczynili się do ufundowania instytucji ładu pieniężnego w kraju.

W sprawie Towarzystw Ubezpieczeniowych Polonia i Vita.

Zjawili się w redakcji naszego pisma pp. Józef Bzdawski przedstawiciel Tow. Ubezpiecz. na życie Vita w Bydgoszczy i Leon Czarniecki gen. przedst. tegoż tow. w Poznaniu w sprawie charakteru Tow. Vita, poruszonej przez nas w „Dzienniku Bydgoskim” i udzieliłi wyjaśnień, z których wynika, że Tow. Ubezpiecz. Vita zatrudnia w swych biurach tylko personel chrześcijański, a na obszarze Wielkopolski i Pomorza posiada przedstawicieli wyłącznie chrześcijan. Za wyjątkiem w dzielnicach, gdzie w niektórych miejscowościach więcej zażydzonych, pracuje dla towarzystwa obcy żywoł, z których pomocy korzysta niemal każde tego rodzaju Tow. Ubezpieczeniowe.

Co do kapitału, to jak podaje pokrewny nam organ „Rzeczpospolita” w Warszawie w pomienionych Towarzystwach obywatele państw obcych finansowo wcale nie biorą udziału, a więc placówki te są czysto polskie i nie powinny być bojkotowane.

(W całej sprawie ostatnie słowo będzie miał „Rozwój”, który sprawę towarzystw ubezpieczeniowych ściśle bada i wyda swoją opinię).

Legitymacje na Targi Poznańskie.

Dyrekcja Targu Poznańskiego przesała Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy legitymacje wstępu na Międzynarodowy Targ, odbyć się mający w Poznaniu w czasie od 3 do 10-go maja br. Legitymacje uprawniają do korzystania z 66% proc. zniżki na powrotne bilety kolejowe z Poznania do granicy polskiej. Cena legitymacji 8 złotych.

Biuro Izby przyjęło zlecenie Dyrekcji Targu wystawiania legitymacji dla interesentów jej okręgu, na co zwracamy kupcom i przemysłowcom szczególną uwagę.

Przemysł elektrotechniczny na Międzynarodowym Targu w Poznaniu.

Z przemysłu elektrotechnicznego na Międzynarodowym Targu w Poznaniu najwięcej miejsca zajmuje dział oświetlenia elektrycznego. A więc: wszelkiego rodzaju żarówki, lampy i żyrandole, baterje elektryczne i materiały instalacyjne. Dalej z wyrobów przemysłu elektrycznego zobaczymy telefony i stacje telefoniczne wraz

Komitet Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu

zawiadamia, że z dniem 24 kwietnia 1925 r.

Biura Komitetu przeniesione zostały do Pawilonu własnego na Placu Wystawowym

przy ul. Radzyńskiej telefon 501-502.

z przyborami instalacyjnymi, bogaty dział radiofoniczny, który napewno wzbudzi wielkie zainteresowanie na Targu oraz prawie wszystkie pozostałe rodzaje wyrobów tej gałęzi przemysłu. Silniki, kable, urządzenia i uzupełnienia elektrowni bezwzględnie zainteresują delegatów Związku Miast Polskich.

Wyroby z drzewa i wykliny na Międzynarodowym Targu w Poznaniu.

Z wyrobów z drzewa pierwsze miejsce zajmuje dział meblarski, który zgromadził wielki wybór eksponatów na Międzynarodowym Targu w Poznaniu. W dziale znajdujemy: meble stylowe, wyściełane, (skórzane, gobelinowe itp.) klubowe i giete. Dalej w dziale wyrobów z drzewa i wykliny widzimy: stoly kombinowane do gier, krzesła i garnitury mebli plecionych oraz wszelkie potrzebne w malarstwie materiały jak forniry, płyty klejone, listwy, gzymsy, rzeźby do mebli, listwy politurowane i dytky. Oprócz tego w dziale tym znajdujemy: wszelkie luksusowe wyroby z drzewa, oraz kory drzewnej.

Firmy automobilowe całego świata zjawily się na Międzynarodowym Targu w Poznaniu.

Wszystkie najpoważniejsze firmy automobilowe zjawily się na Międzynarodowym Targu w Poznaniu. Najliczniej obsały Targ firmy amerykańskie, bo w liczbie 14, następnie francuskie 8, niemieckie 8, włoskie 6 i po 1 firmie czeskiej, austriackiej, belgijskiej i angielskiej.

Oprócz tego w dziale tym mieszczą się akcesoria automobilowe firm krajowych i zagranicznych.

Liczba bezrobotnych spada.

Liczba bezrobotnych już od kilku tygodni stale się zmniejsza. Według informacji Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy w okresie od 11. do 18. kwietnia br. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 181.320 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta spadła o 390 osób, przy czem zaznaczyć należy, że największą liczbę bezrobotnych zatrudniono w województwie śląskim, gdzie na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy Cieszyn cementownia w Golezowie przyjęła do pracy około 200 robotników. Zmniejszyło się również bezrobocie w Toruniu, Grudziądzu, Kościerzynie, Lesznie, Płocku i Tarnopolu. W Bydgoszczy liczba bezrobotnych jest jeszcze wielka, bo wynosi blisko 900 głów.

„Archiwum Rybackwa Polskiego” ukazał się trzeci zeszyt, zawierający następującą treść: 1) K. Demel: „Spis ryb Bałtyku naszego”. 2) F. Staff: „Charakterystyka, rozmiary i rozmieszczenie gospodarstw stawowych na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej”. 3) B. Dixon: „Pierwsza kampanja sielawowa na Pomorzu w roku 1924”. 4) W. Kulmatycki: „Przyczynek do znajomości przesielenia sieji-brzozy do wód stoekich”. 5) W. Kulmatycki: „Corophium curvispinum w Warcie pod Wronkami”. 6) Drobne wiadomości. 7) Przegląd literatury.

Adres administracji: Bydgoszcz, Zacisze 7. Prenumerata wynosi kwartalnie 10 złotych.

KOMUNIKAT RZEŻNI MIEJSKIEJ.

Uboj dnia	Rogozizny	Utelni	Swini	Pwiec	Ko.	Łoni
22. 4. 1925	45	121	193	20	—	—
23. 4. „	28	55	72	2	—	1
24. 4. „	48	120	234	23	—	—

za 1 funt.

Ceny hurtowne notowano dnia 24. 4. 1925.

Wolowina		Wieprzowina	
1. kl. 0,50-0,70 zł.		1. kl. 0,68-0,71 zł	
2. kl. 0,40-0,49 zł.		2. kl. 0,62-0,63 zł	
3. kl. — zł.		3. kl. 0,57 zł	
Cielęcina		Słopowina	
1. kl. 0,55-0,65 zł.		1. kl. 0,50-0,56 zł	
2. kl. 0,40-0,50 zł.		2. kl. 0,40 zł	
3. kl. — zł.		3. kl. — zł	

Sprawa przerachowania wkładów.

(Wywiad z ks. Senatorem Adamskim).

Korzystając z świątecznego pobytu w Poznaniu, redaktor pisma naszego udał się do X. senatora Adamskiego, ażeby uzyskać informacji w sprawach finansowych, dziś więcej niż kiedykolwiek obchodzących ogół społeczeństwa. Z góry zapowiedziałem X. senatorowi, że zamierzam dużo zadać pytań, z których niektóre może będą nawet i niedyskretnie lub nieprzyjemne.

— Pytaj pan śmiało — mówi X. Senator — na wszystkie pytania odpowiem tem więcej, że i w Waszym piśmie zdarzyło się, mimo naszej przyjaźni, wystąpienie przeciwko mnie. Ja się ostatecznie i temu nie dziwię. Pismo bowiem, które chce być bezstronnie i niezależnie, a służyć wiernie swoim czytelnikom, nie może się oglądać na osobę, lecz musi służyć sprawie i umieć uderzyć nawet w przyjaciela, jeżeli sprawa i słuszność tego wymaga. Chodzi tu tylko o to, aby zachować starą zasadę „audiatur et altera pars“ (należy wysłuchać i drugiej strony).

— Zdaje się, że X. Senator ma na myśli sprawę przerachowania wkładów oszczędnościowych. O tę właśnie sprawę w pierwszym rzędzie dzisiaj mi chodzi. Nie będnie przecież X. Senatorowi tajemnym, że z tego powodu podnoszono na zebraniach i w prasie mnóstwo zarzutów przeciwko X. Senatorowi i to zarzutów ciężkich, jakoby był przeciwnym przerachowaniu wkładów oszczędnościowych, jakoby tem samem przyczynił się do pokrzywdzenia ubogich ludzi, jakoby w interesie banków namówił profesora Zolla do przygotowania rozporządzenia o przerachowaniu i w interesie banków nalegał na Prezydenta Rzeczypospolitej, ażeby pokrzywdzonym deponentom nie zwrócono więcej niż 2%. Dodam też zarazem, że nieraz spotkałem się z zdziwieniem, że X. Senator przeciwko zarzutom nie wystąpił w drodze sądowej.

— O zarzutach byłem poinformowany doskonale. Byłbym mógł wytoczyć skargę całemu szeregowi mówców na wiecach i byłbym mógł spowodować ich ukaranie. Kara jednak byłaby spotkała ludzi niewinnych, bo właściwie winni byłiby uszli i tak bezkarnie. Mógłbym wytoczyć skargę „Gazecie Grudziądzkiej“, która w świat puściła kłamliwe wiadomości i byłbym, jak Pan redaktor doskonale wie, mógł doprowadzić do ukarania „odpowiedzialnego“ redaktora, albo innych niewinnych współpracowników. A właściwy winowajca, który z pobudek politycznej nienawiści kłamliwe wieści puszczą w kurs, byłby znowu uszedł bezkarnie, gdyż pisał pod przybranem nazwiskiem i aczkolwiek wiadomo, kto kieruje „Gazetą Grudziądzką“, odpowiedzialność byłaby jak zwykle spadła na redaktora „od kozy“.

— A rzecz sama jak wygląda?

— Otóż panie redaktorze! Nigdy nie rozmawiałem z p. profesorem Zellem o rozporządzeniu o przerachowaniu, nigdy go nie nakłaniałem do napisania takiego rozporządzenia, nigdy mu nie poddawałem żadnych życzeń co do treści, przeciwnie ustawa o przerachowaniu przygotował prof. Zoll na zamówienie premiera Grabskiego podczas pierwszych jego rządów, a więc 2 i pół roku temu. Nigdy też nie pisałem do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, żeby deponentom nie wypłacono więcej jak 2% depozytów.

Wszystkie na tem tle podnoszone zarzuty są najpospolitszym, z palca wysypanym kłamstwem i wymysłem niesumiennego dziennikarza, który postanowił sobie skorzystać z poczucia krzywdy u wielu deponentów, ażeby zohydzić i zwalczyć niemile mu stronnictwa polityczne i osoby. Jest to sposób walki oszczerczej i kłamliwej, wobec którego byłem bezbronny, a wchodzić na drogę sądową nie chciałem, wiedząc, że winnego i tak nie dosięgnę. Z drugiej zaś strony szkoda mi było czasu na terminy, świadczenia, zbieranie

dowodów itd., czasu, który mogę zużyć o wiele pożytecznie.

Wreszcie wiedziałem doskonale, że niedługo przyjdzie chwila, w której społeczeństwo samo się przekona, że zarzuty te są bezpodstawne. Pan sam, panie redaktorze, zna mój list, który przekreśliła „Gazeta Grudziądzka“, a który rozesłałem do wszystkich redakcyj pism polskich. Zwróciłem naoczas uwagę na wszczynającą się agitację o przerachowaniu oszczędności i przestrzegałem, by nie robić poszkodowanym wkładcom spółdzielni kredytowych wielkich nadziei, że utracone wkłady im się powróci, ponieważ doskonale wiedziałem, że to jest niemożliwe. Pocóż tedy ludzi niepotrzebnie narażać na rozczarowanie i drażnić jeszcze więcej? Czy sumienny człowiek może i powinien budzić nadzieje, jeśli wie, że musi przyjść rozczarowanie i żal jeszcze większy po rozczarowaniu?

— Z jakich przyczyn uważa X. Senator za niewykonalny zwrot oszczędności w całej pełni?

Mówię zawsze tylko o wkładach oszczędności w naszych spółdzielniach, nie mówię ani o hipotekach ani listach zastawnych i t. d.

— Otóż spółdzielnie nasze, Banki ludowe, podlegając przepisom prawnym, musiały przyjmować spłatę wy pożyczonych pieniędzy w coraz to gorszych markach tak, iż na końcu pieniędzy, pozostałe w obrotach, stopniały zupełnie. Majątku spółdzielni kredytowe nagromadzić nie zdołały. Gdyby były pracowały nieuczciwie, kupały i chowały dolary albo złoto, byłyby niewątpliwie mogły dziś wykazać się wielkim majątkiem. Ponieważ jednak spółdzielnie kredytowe pracowały uczciwie i pieniądze swe wypożyczały, przeto na tych pieniądzech tak samo straciły, jak stracili prywatni ludzie. Mając w ręku rachunki mnóstwa spółdzielni, wiedziałem doskonale, jak one stoją i dlatego w specjalnym memorjale, rozeslanym wszystkim posłom i wszystkim redakcyj wyliczyliśmy, że majątek spółdzielni kredytowych nie starczyłby nawet na pokrycie 2% wkładów oszczędnościowych. To przekreśliła „Gazeta Grudziądzka“ złośliwie, twierdząc, że zabraniałem dawać za wkłady oszczędnościowe więcej jak 2%. Niestety muszę i dziś powtórzyć, że majątek spółdzielni nie starczyłby nawet na to, ażeby 2% wypłacić.

— A czy nie było innych sposobów stworzenia funduszków w spółdzielniach na wypłatę wkładów oszczędnościowych?

— Nie. Wymieniano wprawdzie kilka sposobów, ale przy bliższym przypatrzeniu się sprawie każdy z nich okazał się niemożliwym. Wszystkie bowiem pomysły, t. zw. cichego współnictwa lub uznania długu, płatnego po kilkunastu latach, nieuchronnie musiałyby doprowadzić do bankructwa i zniszczenia spółdzielni po jednym a najwyżej po dwóch latach. Zdaniem mojem jeden tylko istnieje sposób, którymby można osiągnąć możliwość spłaty depozytów.

— Jakiż to sposób X. Senatorze?

— Otóż należałoby wszystkich dłużników, którzy po roku 1917 spłacili swoje długi w bankach, zmusić do tego, ażeby dopłacili to, co zapłacili za mało, korzystając z dewaluacji pieniędzy. Wtedy uzyskałyby spółdzielnie wartość złotych wkładów oszczędnościowych.

— Czy X. Senator uważa ten sposób za przeprowadzalny w rzeczywistości?

— Niestety przyznać muszę, że nie widzę możliwości zastosowania go w praktyce. Nawet zwolennicy jak najwyższego przerachowania nie mieli odwagi żądać wydania prawa, któreby zniewoliło dłużników do dopłat. o których wyżej wspominałem.

Sprawa słusznego przerachowania wkładów oszczędnościowych wydaje mi się jednakowoż tak ważną, że przykre nawet prawo, dotykające boleśnie dłuż-

ników, którzy na dewaluacji zarobili, wydałoby mi się słusznem.

— Dlaczegoż tedy, zdaniem X. Senatora, wydanie takiej ustawy miałoby być niemożliwym?

— Zaznaczam zgóry, że pierwotnie dążyłem do przygotowania takiej ustawy, obciążającej na równi dłużników i wierzycieli. Nie spotkałem się jednak z poparciem i sam przyznać muszę, że i mnie osobiście wydanie takiej ustawy wkrótce wydało się beznadziejnem. Sprawa wygląda pozornie dość łatwo, jeżeli się weźmie pod uwagę dłużnika, który w pewnym czasie dług zaciągnął i dług spłacił, ale jest już trudniejszą, gdy się ma obliczyć, ile pożyczzył w złotej wartości, ile spłacił i ile powinien dopłacić. Ale dłużnik, jeśli był kupcem, zakupił za pożyczony pieniądz towar, który jeszcze w czasach dewaluacyjnych sprzedał wprawdzie drogo, ale jednakowoż już z stratą dewaluacyjną. Chcąc mu dać możliwość zwrotu złotej wartości pożyczki, trzeba by zmusić także wszystkich tych, co kupowali towar od niego, by dokonali dopłaty za towar w wysokości złotej wartości. Czy to możliwe? — Inni znów dłużnicy od czasu spłacenia długu już swój majątek stracili albo oddali go w spadku dzieciom, lub podzieliłi, inni znowu zaciągnęli nowe długi itd.

Chcąc wszystkich tych ludzi zniewolić do zapłacenia dopłat długu, spłaconego już przed kilku laty, trzeba by prowadzić miliony procesów, gdyż nikt oczywiście dobrowolnieby nie płacił. Sądy nasze, już dziś są obciążone tylu procesami, że sprawy leżą lata, a gdy by jeszcze do tego doszły miliony procesów nowych, procesy skończyłyby się chyba dopiero za lat kilkanaście lub kilkadziesiąt. Pokad zaś wszystkie procesy nie byłyby ukończone, nie mogłaby spółdzielnia wypłacać niczego deponentom, a koszty procesowe oraz koszty handlowe, wywołane pracą około prowadzenia procesów i przeprowadzenia wszystkich spraw zjadłyby ją do reszty. W tych warunkach istotnie nie można marzyć o możliwości pociągnięcia dłużników do odpowiedzialności za korzyści, które odnieśli, spłacając swoje długi pieniędzmi gorszemi.

— Czy w innych państwach nie zdołano sprawy załatwić pomyślniej?

— Nie! Przechodziły podobne czasy prawie wszystkie państwa Europy i Ameryki, nawet tak silne dzisiaj Stany Zjednoczone. Był czas po zakończeniu

t. zw. wojny wewnętrznej w Stanach Zjednoczonych przed 50 laty, że za funt mąki płacono 100 dolarów, a za kapelusze słomkowy 700 dolarów. Wszyscy posiadający pieniądze w Stanach Zjednoczonych potracili naoczas swe oszczędności. To samo było w Austrii, Hiszpanji, Portugalji, Niemczech i w Francji w swoim czasie. W żadnym wypadku nie zdołano przywrócić pierwotnej wartości oszczędności, chociaż i tam nad tą sprawą zastanawiano się obszernie.

— Jakież sprawa przerachowania w spółdzielniach wygląda obecnie?

— Otóż ostatnie rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z końca grudnia 1924 załatwia tę sprawę dla spółdzielni w ten sposób, że w spółdzielniach, których majątek przekracza połowę funduszków rezerwowych, cały majątek idzie do równego podziału między udziały i wkłady oszczędnościowe. Cały zatem majątek spółdzielni pójdzie do podziału i przy tej sposobności przekonają się wszyscy deponenti, że mialem słuszność twierdząc, że majątek spółdzielni nie starczy nawet na 2% wkładów oszczędnościowych.

— Czy wszystkie oszczędności przedwojenne wezmą udział w tym podziale?

— Nie. Rozporządzenie mówi bowiem tylko o wkładach oszczędnościowych, jeszcze niespłaconych, a więc tych, które do dnia wydania rozporządzenia pozostały.

— Czy ks. Senator uważa to za słuszne?

— Nie. Uważam bowiem, że wielką się dzieje niesprawiedliwość tym, co biedą powodowani musieli swoje wkłady oszczędnościowe wycofać już dawniej, chociaż dostali za nie tylko grosze. Ci właśnie ludzie, którzy swoje wkłady zabrali z Banków ludowych mimo, że za nie dostawali tylko drobnotkę, znajdowali się w największej biedzie. Ci zaś, którzy do dnia dzisiejszego wkładów nie odebrali, widocznie w korzystniejszym nieco znajdowali się położeniu (albo też uważali, że bezwartościowych papierków odbierać nie warto). Sprawiedliwe przerachowanie wkładów oszczędnościowych, zdaniem mojem, powinno obejmować wszystkie wkłady, jakie istniały w spółdzielniach kredytowych do roku 1920, nawet i te, które już przedtem zostały wypłacone, ale wtedy oczywiście jeszcze mniej przypadnie do podziału.

Nagroda zdrajcom.

Co Muraszkę wyprowadziło z równowagi?

Z Wilna donoszą: Śledztwo w sprawie st. przodownika Muraszki, zabójcy Bagińskiego i Wieczorkiewicza toczy się w kierunku ustalenia przyczyn krwawego czynu. Opowiadają, że tuż przed wymianą w Stołpcach, Bagiński i Wieczorkiewicz, po sutym obiedzie, gawędzili ze sobą weselo o tem, jakie godności i zaszczyty oczekują ich w Rosji sowieckiej. Wieczorkiewicz miał się wyrazić, że „za uniwersytet powinien otrzymać wysokie odznaczenie, na co Bagiński odparł: „Co cytadela, to nie uniwersytet“. Wynikałoby z tego, że sprawcą zamachu na uniwersytet w Warszawie, gdzie zginął śp. prof. Okęcki, był Wieczorkiewicz, zaś sprawcą w Buchu w cytadeli warszawskiej — Bagiński.

Muraszko — jak mówią — przystąpił do tej rozmowy i bezpośrednio po ostatnich słowach Bagińskiego, zastrzelił obydwoh.

Są to oczywiście pogłoski, ale faktem jest, że przybyły do Stołpiec komisarz bolszewicki wręczył wdowom po Bagińskim i Wieczorkiewiczu znaczną sumę pieniędzy. Faktem jest również że obie panie przybyły do Stołpiec trzecią klasą, a odjechały pierwszą.

Uposażenie urzędników za miesiąc maj.

Min. Skarbu zawiadomiło urzędy państwowe, iż mnożna dla uposażeń i dodatek na mieszkanie za miesiąc maj ustalone zostały według normy obowiązującej w m. kwietniu br. Dodatek dochodowy pobrany będzie zgodnie z art. 20 ustawy z dnia 18 marca br. Jednocześnie Min. Skarbu zarządziło, aby w wypadkach, w których przy wypłacie uposażenia nie może być zastosowana mnożna, wypłacono tytułem uposażenia względnie wynagrodzenie w wysokości ustalonej na kwiecień 1925 r.

Kolejarkom nie wolno wychodzić zamaż!

Min. kolei wydało zarządzenie, wedle którego z pracowniczkami kolejowymi, tak etatowymi, jak i nietatowymi, w razie ich wyjścia zamaż ma nastąpić bezwzględne rozwiązanie stosunku służbowego na warunkach dobrowolnego wystąpienia ze służby. Pracowniczkom zwolnionym ze służby z powodu zamaż-pójścia po dniu 1 maja 1923 roku, nie przysługuje prawo do uzyskania odprawy.

Czy odnowiłeś przedpłatę?

Hindenburg.

Paul von Beneckendorf und Hindenburg urodził się dnia 2 października roku 1847 w Poznaniu, w domu przy ulicy Podgórznej nr. 7. W tym samym domu było ostatnie mieszkanie najznakomitszego Wielkopolanina, Karola Marcinkowskiego. Nieco później w tym samym domu mieściła się redakcja „Ore-downika”, które to pismo założył i prowadził do końca śp. dr. Roman Szymański. Tu mieściła się potem redakcja „Kurjera Poznańskiego” od chwili założenia, t. j. od września r. 1906 do września 1912 roku. W czasie wojny Niemcy przeszli ul. Podgórną Hindenburgstrasse. Hindenburgowi nadano obywatelstwo honorowe miasta Poznania. Założone podczas wojny w Poznaniu Muzeum Wojskowe otrzymało nazwę Hindenburgmuseum. Muzeum to chcieli Niemcy umieścić w domu, w którym urodził się Hindenburg. Kupno domu tego jednak nie doszło do skutku, właścicielki bowiem, córki ś. p. dr. Szymańskiego propozycję odrzuciły stanowczo. Muzeum to stanowiło związek dzisiejszego Muzeum Wojska przy ul. Fr. Ratajczaka.

W r. 1889 Hindenburg był szefem wydziału w ministerstwie wojny, w r. 1893 komendantem 91 pp. W 1896 szefem sztabu 8 korpusu, w 1900 komendantem 28 dywizji piechoty, w 1903 komendantem 4 korpusu, w r. 1911 stawiony do dyspozycji. Dnia 22 sierpnia 1914 został dowódcą 8 armii. Zwyciężył pod Tannenbergiem, potem nad jeziorami mazurskimi. Został potem dowódcą frontu wschodniego, a w sierpniu r. 1916 szefem sztabu generalnego.

Porzucił służbę dnia 26 czerwca roku 1919. W r. 1920 wyszły jego pamiętniki p. n. „Aus meinen Leben.

Świat cały uważa go za uosobienie monarchistyczno-militarystycznych prądów w Niemczech.

* * *

Berlin, 27. 4. (PAT) Pisma donoszą, że Hindenburg przybędzie do Berlina prawdopodobnie w najbliższy czwartek. Partje prawicowe przygotowują się przy tej sposobności do urządzania manifestacji.

Seeckt i Stresemann ustępują.

Wiedeń, 27. 4. (PAT) „Neue Freie Presse” donosi, że bezpośrednim skutkiem wyboru Hindenburga będzie ustąpienie gen. Seeckta ze stanowiska kierownika Reichswehry. Również wątpliwym jest, czy Stresemann zatrzyma urząd ministra spraw zagranicznych, ponieważ wybór Hindenburga przysporzy ogromnych trudności prowadzonej dotychczas przez Stresemanna polityce zagranicznej.

Watykańska dyplomacja pochlebia Hindenburgowi.

Rzym, 27. 4. (PAT) „Osservatore Romano” zamieszcza pochlebny artykuł o Hindenburgu, którego zwycięstwo — zdaniem dziennika — ma wszystkie cechy charakterystyczne zwycięstwa jednostki, nie zaś zwycięstwa stronnictwa.

Francja a wybór Hindenburga.

Paryż, 27. 4. (PAT) Prasa paryska w sprawie wyboru Hindenburga na prezydenta Rzeszy, wygłasza następującą opinię: „Matin” uważa, że wytworzona przez to sytuacja okaże się szkodliwą przede wszystkim dla samych Niemiec. W tych warunkach trudno już będzie francuskiemu premierowi propagować ideę zbliżenia z Niemcami. Berliński korespondent „Journala” pisze: Wobec postawy i wobec całej działalności nacjonalistycznego obozu w Niemczech, trudno jest, o ile niemożliwie wierzyć w uczucia pokojowe Niemiec. Tryumf Hindenburga oznacza zainstalowanie się dawnej kwatery generalnej na Wilhelmstrasse. „Echo de Paris” jest zdania, że już jest daremnie odróżnianie dwóch Rzesz Niemieckich. W chwili obecnej nie może już być mowy o pakcie wzajemnych gwarancji. „Ere Nouvelle” pisze: Pokojowe oświadczenia Hindenburga nie mogą dać jakiegokolwiek iluzji. Losami Rzeszy będzie teraz kierował wódz nacjonalistów i wróg demokracji.

Ostateczny wynik wyborów w Niemczech.

Oddano głosów ogółem:

29 marca 26 866 102
26 kwietnia 30 345 540

Głosy te dzielą się na poszczególnych kandydatów, jak następuje:

Hindenburg 14 639 399
Marx 13 752 640
Thälmann 1 931 581

Jak głosowały Prusy Książęce.

Królewiec, 27. 4. (PAT) W Prusach Wschodn. Hindenburg otrzymał 713.984 głosów, Marx 302.673 głosów i Thälmann 50.513 głosów. Z powodu wyboru Hindenburga miasto zostało udekorowane flagami.

Niemcy południowe za Hindenburgiem.

Berlin, 27. 4. (PAT) Pisma berlińskie wydały dziś dodatki nadzwyczajne, komentujące wyniki wyborów. Komentarze te zwracają uwagę na to, że za Hindenburgiem głosowały nie tylko okręgi północno-wschodnie, jak się tego spodziewano, lecz także okręgi południowe. Prawica otrzymała niespodziewanie ogromny przyrost głosów w niedawno jeszcze demokratycznych okręgach Turynji, Saksonji, Wirtembergji i Badenji. „Deutsche Allgemeine Ztg.” nie jest natomiast zadowolona z wyników głosowania w Bawarii. „Die Zeit” organ Stresemanna donosi, że prąd ludowy w całości była wierną kandydaturze Hindenburga i że nadzieje, pokładane przez lewicę na rozłam bawarskiej partii ludowej, okazały się niesłuszne. „Die Zeit” stwierdza dalej, że prasa lewicowa myliła się, przypuszczając, że wybór Hindenburga wywoła niekorzystne wrażenie zagranicą i pociągnie za sobą represje ekonomiczne ze strony Ententy i Ameryki. Zdaniem „Die Zeit” — ostatnie deklaracje Hindenburga powinny być wzięte do przeliczenia, że polityka zagraniczna Niemiec nie ulegnie zmianom przez wybór Hindenburga na prezydenta republiki. Z komentarzy prasy nacjonalistycznej wynika, że obóz prawicowy nie spodziewał się tak wielkiego zwycięstwa swego kandydata. Nie chciało się wprost wierzyć w zarysowujące się coraz silniej zwycięstwo — pisze „Lokal Anzeiger”. Trudno nam znaleźć słowa na wyrażenie tej radości i dumy — pisze „Die Zeit”. Pisma te wraz z „Deutsche Allgemeine Ztg.” podnoszą, że głosowanie wczorajsze kładzie kres epoce, rozpoczętej przed 6½ laty przez rewolucję i oznacza powrót do tradycji poprzednich Niemiec. „Vorwärts” pisze, że socjal-demokracja nie zamierza bynajmniej kapitulować i nie wierzy w ostateczne zwycięstwo reakcji. Jest to zwycięstwo przypadkowe, odniesione przez reakcję dzięki zdradzie republiki przez komunistów. Zwycięstwo to postawiło na czele państwa starca, nie rozumiejącego nic o polityce i otoczonego przez horde niebezpiecznych awanturników, którzy różniąc się między sobą, nie potrafia nigdy rządzić narodem niemieckim w większości swej republikańskim.

Opinia Stanów Zjednoczonych przeciw Niemcom.

Nowy Jork 27. 4. (PAT) Omawiając rezultaty wczorajszych wyborów, były ambasador Stanów Zjedn. w Berlinie Gerard oświadczył, iż wybór Hindenburga stanowi groźbę dla pokoju światowego i świadczy wyraźnie o chęci powrotu narodu niemieckiego do ustroju militarystyczno-monarchistycznego.

Strajk w Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy.

Dziś w tutejszej Szkole Przemysłowej wybuchł strajk uczniów, którzy wszyscy, bez wyjątku, przestali uczęszczać na wykłady.

Powodem strajku, jak nas z kół uczniowskich informują, ma być ta okoliczność, że ukończenie szkoły nie nadaje słuchaczom tych praw, jakie im przed wstąpieniem obiecano. Uczniowie zażądali zatem dokładnego określenia, czego mogą się spodziewać po ukończeniu szkoły, na co dyrekcja nie chciała czy nie mogła dać im odpowiedzi. Wobec tego uczniowie przestali solidarnie uczęszczać na wykłady.

Ponadto uczniowie żalą się na niestosowne obchodzenie się z nimi nauczycieli.

Zwróciliśmy się w tej sprawie po informację i do dyrektora szkoły p. Siemiradzkiego, który nas objaśnił, że nieporozumienie zaszło rzeczywicie na tle tego, że ukończeni słuchacze szkoły, uzyskawszy tytuł techników, nie są dostatecznie poinformowani, do czego ich ten tytuł upoważnia. Dyrekcja zwróciła się zatem do ministra oświaty o odpowiednie wyjaśnienie, a aż do tego czasu zawiesiła wykłady.

Niewiadomo zatem, czy uczniowie przestali uczęszczać na wykłady samorzutnie, czy też zmuszeni do tego przez dyrekcję.

W każdym razie było obowiązkiem dyrekcji Szkoły kwestję rzeczoną wyjaśnić rychlej, a nie dopuszczać aż do takiej ostateczności, jak strajk uczniów.

Debata w Sejmie nad naszym szkolnictwem i oświatą.

Warszawa, 27. 4. (Pat.) Posiedzenie Sejmu. Po złożeniu ślubowania przez p. Stanisława Koncewskiego, który wstąpił do Sejmu na miejsce p. Sykały, Izba przystąpiła do rozprawy szczegółowej nad budżetem.

Pos. Słowiński (Zw. chl.) referując budżet Prezydenta Rz-płitej, zaznaczył, że wydatki osobowe i rzeczowe wynoszą łącznie 2.150.260 zł., dochody 134.380 zł. Uposażenie prezydenta wynosi 10.000 zł.

Przystąpiono do działu: Sejm i Senat. Referent tego działu pos. Słowiński zaznaczył, że wydatki na potrzeby reprezentacyjne państwa są zbyt niskie, wynoszą bowiem 7.737.063 zł. t. j. 3,6 pro mil całego budżetu.

Pos. Bągiński (Wyzw.) oświadcza, że Senat drogo kosztuje, a jego prace ogranicza się do poprawek stylistycznych, dlatego też stronnictwo mówcy złoży w tym sensie wniosek, o odpowiednią zmianę Konstytucji w sprawie zniżenia Senatu. Dalej mówca oświadcza, że Sejm ten okazał martwość swoją przez to, że jest niezdolny do utworzenia rządu, wobec tego przyszła chwila, aby wreszcie Sejm ten rozwiązać.

Po zreferowaniu przez pos. Romockiego (Chrz. Dem.) budżetu Prezydium Rady Ministrów, przystąpiono do budżtu Ministerstwa Oświaty.

Sprawozdawca pos. Rymer (Z.L.N.) przewiduje, że żadnych oszczędności w najbliższych latach robić na oświacie nie można. Budżet ten w r. 1926 dosięgnie sumy 400 milj. zł., w roku 1927 — sumy 500 milj. zł. W obecnym budżecie najważniejszym problemem dla szkolnictwa jest prawo budowy. Na cel ten prelimitowano 8 milj. zł.

Z kolei zabrał głos p. minister oświaty Grabski, który oświadczył: Wielkość budżetu oświaty wskazuje, że Sejm i społeczeństwo zdają sobie sprawę, iż siła Rzeczypospolitej zależy tak samo od należytego wychowania, jak od materialnego wyposażenia. W wielu okolicach trzeba budować nowe szkoły, choćby nawet niedostatecznie wyposażone, aby likwidować analfabetyzm. Nacisk musi być położony na jakość wykształcenia, dotąd zaś rozwój był przedewszystkiem pod względem ilości. Ustrój szkolny musi być taki, by szkoła nie była zbyt odległą od dziecka i aby każde zdolne dziecko mogło przejść ze szkoły niższego typu do szkoły wyższej. Działalność szkoły polega przede wszystkim na wychowaniu typu obywatela zdolnego zapewnić Polsce siłę, bezpieczeństwo i należne w świecie cywilizowa-

nym stanowisko. Dzisiejszy typ szkoły nie całkowicie odpowiada temu. Ministerstwo nie może być tylko urzędem dla zakładania szkół i kształcenia nauczycieli, ale stworzyć musi warunki dla wychowania tego duchowego typu obywatela. Wyżej „ponad danie pewnej sumy wadomości, p. minister stawia wychowanie. Obywatem bardzo pożądanym jest pęd coraz szerszych mas włościarskich do nauki. Jeżeli mamy zmniejszyć literackość, a zwiększyć realizm w nauczaniu, to wypływa stąd najważniejsza wskazówka, polepszenia szkolnictwa zawodowego. Już szkoły powszechne powinny rozwijać tendencję i ambicję w kierunku szkoły zawodowej. Nie należy traktować szkoły średniej wyłącznie jako przygotowania do uniwersytetu. Ukończenie szkoły średniej powinno już dawać pewną pozycję w społeczeństwie. Jeżeli program wychowania i wykształcenia ma być przeprowadzony, to nieodzownym warunkiem tego musi być, aby nauczyciel był odpowiedzialny za wszelką swą działalność z drugiej zaś strony, by był zabezpieczony przed samowolą zwierzchnika, a często też przed wpływami partyjnymi. W tym duchu powinna być uchwalona ustawa, o pragmatyce nauczycielskiej.

Konferencja Zarządów poszczególnych filii Chrz. Zjednoczenia Zawodowego, tudzież mężów zaufania i tzw. wydziałów robotniczych, wyłonionych przez powyższą organizację odbyła się ubiegłej soboty w Ognisku. Konferencję prowadził prezes kartelu miejscowego p. Suplicki. Referentem głównym był red. Nowakowski. Mówił on wyczerpująco „o zadaniach i sposobach pracy oświatowej w naszych związkach”.

Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp.: Kałdowski, Jurkiewicz, Gołabek, Smoliński Fr. i Hinc.

W dalszym toku konferencji przedstawił sekretarz okręgowy p. Gołabek, uchwały zarządu okręgowego, w myśl których zdecydowano, wzgl. przyjęto do wiadomości szereg spraw. Czas od 1. maja do 1. października ustalono jako okres propagandy dla Chrześ. Z. Z., dalej, ustalono udział w Kongresie Chrześ. Demokracji w Warszawie, w dniach 31. 5. i 1. 6. 25. wybierając jako delegatów pp.: K. Kałdowskiego i J. Muchowskiego, pozbawiając go do dobrowolnie wyjazd p. L. Jurkiewicz. Również przedstawiano program kursu referentów, który się w dniu 30. bm. rozpocznie. Do poszczególnych komisji organizacyjnych wybrano w myśl propozycji zarządu okręgowego odpowiednich członków.

Omówieniem udziału w uroczystości w dniu 3. Maja i spraw bieżących, zamknął przewodniczący konferencję, która była nacechowana zrozumieniem chwili i położenia obecnego.

Dama i apasz czyli „Jej zielone oczy” dramat salonowy w wielkich 7 aktach wchodzi dziś pierwszy raz na ekran kina Krystal. Obraz o napięciu dramatycznym i treści zaczerpniętej z życia wielkomiastkiego, budził wszędzie, gdzie się tylko na ekranie ukazał, wielką sensację. Wartość obrazu podnosi w wielkiej mierze bohaterka jego rodaczka nasza Helena Makowska urokiem swym i grą skończonej doskonałości, uduchowioną w każdej scenie dramatu.

Aresztowania: W dniu wczorajszym ujęły organa policyjne: 3 osoby za wałęsanie się, 3 za żebractwo, 1 za pijactwo, i 1 za gorszenie dzieci. Ostatnim jest niejaki Bronisław Piótnicki.

Kradzieży białizny ze strychu dokonano wczoraj na szkole p. Walkowicza przy ul. Zaccisze 3. Z mieszkania zaś p. Wilmsa, piekarza przy ul. Koronowskiej 2, zginął kieszonkowy zegarek męski wartości około 700 zł.

Torebkę damską znaleziono wczoraj. Została ona najprawdopodobniej porzucona przez złodzieja, po przywłaszczeniu sobie jej zawartości.

Towarzystwo Kupców. Legitymacje wstępu na Targ Poznański (passepartout) uprawniające do zniżki kolejowej 66% w drodze powrotnej, otrzymać można po cenie 8 złotych, która to cena obowiązuje i w Poznaniu, w sekretariacie w godzinach urzędowych.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Legitymacje wstępu na Targ Poznański otrzymać można w sekretariacie Związku Towarzystw Kupieckich w godzinach urzędowych. Legitymacje uprawniają do 66% zniżki kolejowej w drodze powrotnej.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 27. 4.

Loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Zyto	31,00—32,00
Jęczmień browarny	29,50—31,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	44,00—46,00
Mąka żytnia 70% z workami	40,00—42,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	56,00—59,00
Ospa żytnia	22,00—
Pszonica	36,50—28,50
Owies	26,50—28,50
Ospa pszenna	20,50—
Ziemniaki jad.	5,00—
Ziemniaki fabryczne	4,30—
Łubin niebieski	9,00—10,50
Łubin żółty	11,50—13,50
Groch polny	21,00—24,00
Groch vikt.	23,00—23,00
Seradela nowa	12,50—14,50
Płatki ziemn.	—
Koniczyna czerwona	180,00—240,00
Koniczyna szwedzka	100,00—130,00
Koniczyna żółta	60,00—70,00
Koniczyna biała	200,00—260,00
Koniczyna w tusk.	24,00—28,00

Uspokojenie słabe.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

10443a) **Tow. scen. „Zgoda” Bydgoszcz.** Zebranie zarządu odbędzie się w czwartek, o godz. 8, na sali p. Meliera Plac Piastowski.

10395a) **Związek Emerytów państw i t. d. w Bydgoszczy** wzywa członków na plenarne posiedzenie dnia 1. maja 1925 r. w piątek, o godz. 5 popoł. w Ognisku. Sprawa ogólnego wiecu w Krakowie i wysłanie delegatów. Zarząd.

Panie z Narodowej Organizacji Kobiet, które taskawie przyjęły obowiązek zbiórki w dniu 3. Maja, zechcą przyjść w czwartek, dnia 30. bm. o godz. 5-tej do sali Ogniska przy ul. Jagiellońskiej, celem podziału pracy na okręgi. Zarząd T. C. L.

Kółko śpiewackie Czyżkówko. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godz. 8 wiecz. na salce parafialnej przy kościele św. Antoniego ul. Koronowska. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Panowie, mający zamiłowanie do śpiewu, mogą się zapisywać na członków powyższego kółka. Zarząd.

10471a) **Zebranie Komitetu Festynowego Koła Podoficerów Rezerwy Bydgoszcz** odbędzie się w czwartek, dnia 30. 4. 25 r. o godz. 10: punktualnie w lokalu p. Baekera, na które wszystkich członków komitetu uprzejmie zaprasza Zarząd.

10460a) **„Lutnia” Bydgoszcz.** Dzisiaj we wtorek, o godz. 8 wiecz. w lokalu ćwiczeń lekcja śpiewu. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział, a to ze względu na przyszłe występy. Zarząd.

10442a) **Tow. śpiewu „Harmonia”** W niedzielę, dnia 3. maja rb. o godz. 12 w poł. odbędzie się w Strzelnicy wspólna fotografia wszystkich członków czynnych i nieczynnych. Dziś, o godz. 7 wiecz. zebranie zarządu i komisji zabawowej o godz. 8 lekcje śpiewu. Komplet pożądan. Zarząd.

10449) **Tow. gimn. Bydgoszcz III. Szwedzowo.** Rozkaz. W czwartek 30 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się na sali gimn. przy ul. Kordeckiego musztra dla całego gniazda. Wzywa się wszystkich członków do punktualnego stawienia się.

10450a) **Bacność, Sokół Bielawki.** Nadzwyczajne zebranie ćwiczących i niećwiczących odbędzie się z powodu bardzo ważnych spraw w czwartek, dnia 30 bm. wiecz. o godz. 7. w lokalu

druha Ferencza ul. Senatorska 76, na które się wszystkich członków i sympatyków Sokoła zaprasza. Zarząd.

10348a) **Tow. Kupców Detalistów.** Zamówienia na nowy transport makaronu składać do środy w znanych miejscach. Zarząd.

10358a) **Stow. Chr. Nar. Nauczycielstwa szkół powszechnych.** Uczestnicy kursu rysunkowo-słajdowego stawiają się w dniu 4. maja o godz. 5. popoł. w szkole wydziałowej chi. celem odebrania świadectw i prac. Zarząd.

10227a) **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** We wtorek, dnia 28 bm. plenarne posiedzenie w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Uprasza się o kompletne przybycie. Zarząd.

Kino Krystal
Dziś
premiera.

Najnowszy obraz włoskiej produkcji
z naszą rodaczką
Helena Makowska
Piękna wystawa! Nadzwyczajna gra!

Dama i apasz
czyli: „Jej zielone oczy”.
Dramat sensacyjno-salonowy w 7-miu wielkich aktach
Silne napięcie! Cudowne zdjęcia!

Najlepsze co dotychczas przyszło na rynek
MAKA RYBIA
marki M. F.

Bilans Pocztovej Kasy Oszczędności na dzień 1-go stycznia 1925 r.

Stan czynny		Stan bierny	
1. Pozostałość w kasie	3,052,193,27	1. Wkłady czekowe	37,486,108,21
2. Bank Polski	1,541,280,77	2. Wkłady oszczędnościowe	7,555,079,31
3. Urzędy pocztowe	19,832,425,47	3. Przekazy wysłane do wypłaty	12,363,916,42
4. Lokaty gwarancyjne	17,190,033,48	4. Fundusz zapasowy	4,504,118,75
5. Lombart	2,477,206,87	5. Fundusz emerytalny	113,158,90
6. Papiery wartościowe własne	11,434,017,58	6. Niewykonane zlecenia	10,628,—
7. Papiery wartościowe funduszu zapasowego	531,690,99	7. Rezerwa na pokrycie długów hipotecznych	483,301,05
8. Papiery wartość. na pokrycie długów hipot.	80,710,—	8. Różni wierzyciele	5,394,766,94
9. Papiery wartościowe funduszu emerytalnego	108,432,48	9. Sumy przechodnie	6,661,211,45
10. Nieruchomości	19,542,338,50	10. Różnica z przeszacowania	5,367,396,59
11. Ruchomości	1,025,214,52	11. Czysty zysk	403,373,78
12. Zaliczki	875,411,95		
13. Rozrachunek z Oddziałami	1,323,086,55		
14. Różni dłużnicy	769,584,63		
15. Sumy przechodnie	559,427,34		
	<u>80,343,059,40</u>		<u>80,343,059,40</u>

Rachunek strat

Straty	
1. Koszty administracyjne	7,833,703,67
2. Oprocentowanie wkładów czekowych i oszczędnościowych	310,719,77
3. Czysty zysk	403,373,78
	<u>8,547,797,22</u>

i zysków

Zyski	
1. Pobrane procenty, prowizja i inne	4,369,764,07
2. Zysk na papierach wartościowych	4,178,033,15
	<u>8,547,797,22</u>

Prezes Pocztovej Kasy Oszczędności
(—) H. I. Linde

Komisja Rewizyjna:
Przewodniczący: (—) Lipiński Stanisław
Członkowie: (—) Dubieński Aleksander
(—) Pawłowicz Stanisław (—) Schnelder Michał
(—) Fiut Jan

Naczelnik Centralnej Izby
Obrachunkowej
(—) A. Janowski.

Ogłoszenie.

W Rzeźni miasta Bydgoszczy jest z dniem 15 maja br. do zajęcia stanowisko **II lekarza weterynaryjnego.** Wymaga się wiadomości praktycznych w oględzinach mięsa, i bakterjologii. Honorarium według klasy VII poborów dla urzędników państwowych. Ustalenie następuje według warunków obowiązujących w mieście tutęjszem. Do dyspozycji jest pomieszkanie z trzema pokojami i wszelkimi przynależnościami z ogrzewaniem centralnem. Reflektanci zechcą zgłosić podania z świadectwami i referencjami w Dyrekcji Rzeźni i Targowic Miejskich. **Magistrat miasta Bydgoszczy.** 10360 Decernent Rzeźni i Targowic Miejskich (—) Milchart, radca miejski.



MILENA
wirówka do mleka z wkładką talerzowa
W dobroci i wykonaniu niedoścignona.
W rozmiarach od 45 do 320 litrów.
Wygodne warunki zapłaty. — Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców.
Bracia Romme, Bydgoszcz
Św. Trójcy 14b. Telef. 79.

Polecam
świeże transporty:
pomarańcze hiszpańskie,
cebunki egipskie
jabłka australijskie
banany dojrzałe
Cytryny, orzechy kokosowe, figi.
Jan Radtke i Ska. 1045)
Hurt. owoców południowych, Pomorska 7.
Tel. 926 zał. 1912 Tel. 926

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na luty i marzec 1925 r. za 4,32 zł *) — na luty 1925 r. za 2,16 zł *) wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem: *)

Imię i nazwisko:
Miejscowość: ulica i nr.:
*) Niestosowne wykreślić.

Kwit pocztowy.

Zł
tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za luty — marzec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.
....., dnia 1925.
podpis:

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na luty i marzec 1925 r. za 4,32 zł *) — na luty 1925 r. za 2,16 zł *) wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem: *)

Imię i nazwisko:
Miejscowość: ulica i nr.:
*) Niestosowne wykreślić.

Kwit pocztowy.

Zł
tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za luty — marzec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.
....., dnia 1925.
podpis:

Napisy wiersza słuszy 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, l. w. z. a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 30 % niżsi. Drobne ogłoszenia przyjmują się do godz. 3-taj przed południem.

Doradca prawny z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga za ogół pretensje, reguluje trudności finansowe itd. St. Banaszak Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (16)

Baczność!! Polecam się do stawiania piecy kafl. po niskich cenach. Jan Suchomski, ul. Słuchowski, pod Błanikami nr 18 w podw. prawo.

Hel-Kuźnica pełne morze i zatoka Pucka, pensjonat Szydrowskiej d. Kraczkiewiczowej otwarty 1 czerwca. Kuchnia wykwintna, obfitość na biału, jarzyn, owoców także radiokoncerty. Przyjmuje zamówienia właścicielka, Puck, wila „Tolenka”. (10029)

Akuszerka przyjmuje zamówienia, udziela porady. Ossolińskich 11. (9844)

Akuszerka H. Mieluszn dawniej Wojciechowska, przyjmuje zamówienia i udziela porady ul. Ugory nr. 17. (10362)

Biuro prawnicze Karola Schrödera, Nowy Rynek nr. 6. II. załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Pranie prasowanie, przenie fl. ran po cenach przystępnych. Warszawska 5. (10371)

Buczność! Prace murarskie i ciesielskie, fasany i mniejsze budynki i t. p. wykonuje fachowo i najtańiej przedsiębiorstwo budowlane Fr. S. Biesiński, Kujawska 15. (10378)

Krawcowa przyjmuje wszelkie prace w zakresie krawieczyzny wchodzącej. Marcin kowskiego 8b, II piętro str. prawa. (10463)

285 mórg 50000, 170 mórg 25000, 150 mórg z młynem wodnym 35000. Odpowiedź 1 zł Szarek, Dworcowa nr. 90. (10112)

60 mórg! Gospodarstwo ziemie dobrej w tem 10 mórg łąki z torfem, Dom 5 pokoj, budynki masywne nowe światło elektryczne, przy stacji kolejowej i szosie, szkoła w miejscu majątek prywatny za cenę 6.000 zł przy połowie wpłaty na sprzedaż. Wiadomość: Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

Wila 5 pokojowa 12.000 zł Dom z interesem 15.000 zł Kamienica z interesem na Gdańskiej 16.000 zł. Dom I piętr. z interesem 10.000 zł. Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Dom II-piętrowy, 3 składy, 5 pomieszczeń, w dobrym punkcie na sprzedaż. Krzyżelewski, Koronowo. (10058)

Gospodarstwo 75 morg. w powiecie starogardzkim, z dobrym inwentarzem zaraz tania na sprzedaż. Wiadomość: udział Tuttlewski W. Kropka Papiernia, Bydgoszcz Czyczkowsko. (9632)

Dom I piętrowy z 2 interesami w dobrym punkcie podwórzo, wjazd, stajnia, stajenki itp., 1 interes z mieszkaniem zaraz do objęcia, za 12.000 zł. sprzedaje Piasecki, ul. Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Dom II-piętrowy z 5 interesami w centrum miasta, podwórzo, wjazd stajenki, oficyna, czyste bez długu za 20.000 zł na sprzedaż. Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Interes sklep delikatesowy ładny duży z mieszkaniem 5 pokojowym i towarami w centrum za 6.000 zł sprzedaje Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Skład narożny na sprzedaż. Mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią wolną. Wiadomość w Dzien. Bydg. (10464)

W dużym powiatowym mieście jest zaraz lub od 1 go lipca br. interes kolonialny oraz całki wyszynk z obszernymi pokojami restauracyjnymi, wielki załad i stajnia wyprzędzowa, z dużą klientelą, z powodu choroby dzierżawcy, z całkowitym towarami oraz urządzeniem na sprzedaż. Do objęcia interesu potrzeba 15-18 tys. zł. Dzierżawa podług umowy z gospodarzem. Zgłoszenia do eks. Dziennika Bydgoskiego pod „X. J. 1012”. (10333)

Skład kolonialny z mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią do wydzierżawienia. Urządzenie i towary do orzeźwienia. Wiadomość R. Assmann, Hetmańska 25. (10413)

Skład z pomieszczeniem zaraz na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (10361)

Sypialnie dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tania i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27.08)

Sprzedam meble na 3 pokoje Fordońska 7. (9835)

Kilka mało używ. i 2 nowe wolanty i 1 eleg. karetkę sprzedam Z. Łaszewski, Chelmno, Rynek 8 Tel. 61. (10277)

Kosier damski mało używany na sprzedaż. Kordeckiego nr 2 I ptr. lewo. (10378)

Tokarka mechaniczna za 300 zł na sprzedaż. St. Piontek, Nakło n/Notecią Pl. Konopnickiej. (10391)

4 ule ramkowe, używane, tania na sprzedaż Inż. Kawecki, ul. Zygmunta Augusta 5. (10399)

Mam na sprzedaż półkryty wóz świeżo obmalowany, ce na 350 zł. Ogł. można u p. Szczukowskiego w Nowem Pomorze. (10430)

Narzędzia kowalskie na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (10468)

Kanapy pluszowe od zł. 100, leżanki od zł. 45 począwszy, materace szpralowe, poduszkowe wysoko wysycelane na pakulach i mdwjskiej trawie za gotówkę i na raty sprzedaje każdemu w mieście i na prowincji. Tancernia, Jagiellońska 4, drugie podwórzo. (10441)

Kowery po 100-120 zł na sprzedaż Gdańska 53. (10423)

Jadalnia i sypialnia tania na sprzedaż. Litowa 2. (10351)

Jadalnia na sprzedaż. Garbary 11 oficyna otr. lewo. (10429)

Apurat do piwa dobrze utrzymany z chłodnią i stołem kupię Hotel „Rios”, Bydgoszcz Długa 53. (10428)

Piesek biały (szpic) rasowy 4 miesięczny na sprzedaż. Długa 59 I. (10323)

Ogier kasztan z gwiazdką, 7-letni, 601 ciężki, z lekkim chodem korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia przyjm. Majętn. Pszczółczyn pow. Szubin. (10308)

Pies (pół wilk) na sprzedaż Toruńska 169. (10406)

Poszukuje majątków, wil. kamienie różnej wielkości. Piasecki, Dworcowa 80.

Poszukuje się kupna domu z podwórkiem i w azdem w Śródmieściu, najchętniej przy ul. Dworcowej lub Gdańskiej. Wpłata 20 do 30 tys. zł. Zgł. wprost od właściciela do Dzien. Bydg. pod nr. „877”. (10349)

Kamienicę ze składem przy ulicy handlowej poszukuje celem kupna. 10.000 zł wpłaty. Of. do Dzien. Bydg. pod „Ruchliwa”. (10385)

Buchalterji wyczuwają listownie Kursa Sekulowicza, Warszawska, Żurawia 42. Po ukończeniu - egzamin. świadectwo. Żądajcie prospektów. (1203)

Kto przygotowuje chłopca do 1-szej klasy Gmnazjum Hum. ? Zgłosz. Ugory 41 ptr. lewo. (10455)

Dzielny nadmonter i kilka samodzielnich elektryków potrzebnych na wysoki i niskie napięcie oraz instalację zatrudni na tymczas na stałe Centrala Elektryczna na powiat chodzieski w Chodzieży. (10393)

Sprzedawca podróżujący do artykułów szklanych, technicznych, laboratoryjnych i aptecznych na wysoka prowizję potrzebny zaraz. Wyczerpujące oferty z podaniem dotychczasowej działalności i referencji należy skłaść do Dzien. Bydg. pod „Dzielny”. (10424)

Balewczyna porządna, pracownia i uczciwa do wszystkiego potrzebna zaraz H. Kosińska, Restauracja - Ulica 4. (10422)

Steperka tylko na pierwszorzędną pracę poszukuje zaraz Paszek, ul. Gdańska 40. (10453)

2 czeladników krawieckich poszukuje Stankiewicz, Hermanna Frankiego 4. (10402)

Młodego zdolnego podróżującego mogącego się wykazać doświadczeniem i gwarancją, człowieka inteligentnego poszukujemy do odwiedzania interesantów na Pomorzu i Poznańsk. z artykułami technicznymi, najchętniej obeznanego z Pomorzem i Poznańskiem, plata staia jak również i prowizja. Zgł. pisemne przyjmuje Dzien. Bydg. pod „S. S.” (10405)

Ucznia poszukuje zaraz S. Radecki, Wągrowiec, restauracja skład towarów kolonialnych i drogerijnych. (10121)

Sluząca od 1. 5. 25. może się zgłosić. W. Luczak, mistrz rzeźniczy, Bydgoszcz, ul. Długa 43. (10376)

NA RATY "ODZIEŻ" ulica Jana Kazimierza nr. 2. Ubrania męskie i dziecięca. Płaszcz damskie, męskie i dziecięce. Firma chrześcijańska. 9212

Sluząca zupełnie młoda potrzeba zaraz Warszawska nr 21 I prawo. (10434)

Kucharka pierwszorzędną potrzeba zaraz „Hotel Rios”, Bydgoszcz, Długa 53. (10427)

Sluząca uczciwa i pracowita potrzebna zaraz. Kapczyńska, ul. Wileńska 13. (10412)

Młodsze dziewczę na 2 godziny popołudniu potrzebne Chlebowski, Dworcowa nr. 12. (10338)

Chłopiec liczący lat 16, pragnie wstąpić ako uczeń do składu kolonialnego lub delikatesów. Lask zgłosz. nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Delikatesy”. (10193)

Sluząca z gotowaniem do wszelkich prac domowych potrzebna. Król. Jadwigi nr. 4b. ptr. lewo. (10365)

Sluząca porządna z wioski, poszukuje miejsca do prac domowych. Zgłosz. do p-stwa Buttler, Bielicka nr 9 Szwederowo (10341)

Poszukuje do majątku ryc w pobliżu Bydgoszczy wykształconą, młodą panią jako sekretarkę orywną władającą językiem polskim i niemieckim - dom kawalerski. Posada od 1-go sierpnia. Osobiste zgłoszenia po południu od 2-3 i 7-8 Św. Janka nr. 14, I u pana Lange (10389)

Sluząca panią z syciem poszukuje zaraz lub od 15. maja posady do dzieci. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dzieci”. (10461)

Książkowa samodzielna z doświadczeniami poszukuje zaraz lub później stałej posady. Lask. oferty proszę nadesłać pod „Książkowa 21” do Dzien. Bydg. (10439)

Stenografistka biegła w polskim, potrzebna wieczorami za odpowiednim wynagrodzeniem Zgłoszenia w Sekretariacie Chrześcijańskiej Demokracji przy ul. Poznańskiej 4, II piętro.

Szoferów związkowych na dobre posady. Zgłoszenia do Sekretariatu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego ul. Połańska 4, II pomiędzy godz. 9-11 3-6.

Potrzebny czeladnik piekarski, znający się dobrze na piecu, na stałą pracę może się zaraz zgłosić. Za strzegam sobie dobrego ojcowego. A. Mikulski, Bydgoszcz, Niedźwiedzia nr. 5. (10382)

Zamienię duże 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią i wszelkimi wygodami w Bydgoszczy na 3-4 pokojowe ewtl. takie same w Toruniu. Zgłosz. pod „Toruń” do Dzien. Bydg. (10381)

Młody mężczyzna poszuk. posady jako ekspedient lub temu podobną. Zna prace biurowe Klukus, Chwytwo 15. (10465)

Młody człowiek poszukuje posady, najchętniej jako podróżujący. Laskawe zgłoszenia proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod „F. M.” (10447)

Mieszkanie 1-2 pokoj. z kuchnią poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Of. pod „H. F.” do Dzien. Bydg. (10372)

Mieszkanie większe lub mniejsze poszukuje młode małżeństwo z dzieckiem 6 letnim. Kocieniewski, Bydgoszcz, Rycerska 8. (1079)

Mieszkanie od 3 pokoj. z kuchnią poszukuje zaraz najchętniej na przedmieściu. Romański, Zbożowy Rynek 9. (1063)

Mieszkanie poszukuje samotna osoba 1 lub 2 pokoje z kuchnią. Oferty pod „200” do Dzien. Bydg. (10421)

2 pokoje z kuchnią i całym komfortem na parterze vis a vis parku w mieście, gdzie seminarjum nauki czystości i inne szkoły zaraz do wynajęcia. Of. pod „Komfort” do Dzien. Bydg. (10400)

2 pokoje umebł. do wynajęcia Aleje Mickiewicza 23 ptr. lewo. (10409)

Pokój do wynajęcia, ul. Sniadeckich 11 II. (10420)

Pokój z obiadamia dla 2 panów do wynajęcia. Wileńska nr. 12. (10405)

Pokój umebłowany od 1. 5. 25. z utrzymaniem lub bez do odjazdu. Gdańska 50 II ptr. lewo front. (10408)

Pokój z utrzymaniem kuchni dla 1-2 panienek natchymnie lub bez do wynajęcia. Kościuszki 47 podwórzo I ptr. lewo. Starke. (10380)

Panna z dobrej rodziny poszukuje posady jako panna do dzieci. Of. do Dzien. Bydg. pod „Wychowawczyni”. (19411)

Rołnik kawaler z dłuższą praktyką poszukuje zaraz posady. Zgł. do Dzien. Bydg. pod nr. „50”. (10455)

Skład z przyległą ubikacją od 1. V. do wynajęcia. Zgł. przyjmuje: Małkowska Toruńska 1. (10454)

6 pokojowe eleg. mieszkanie z wszelkim komf. zamienię za raz na 4 pokojowe. Of. z bliższym określeniem mieszkania podać pod Zarządca mieszkanca 1786 do Dzien. Bydg. (10407)

Zamienię duże 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią i wszelkimi wygodami w Bydgoszczy na 3-4 pokojowe ewtl. takie same w Toruniu. Zgłosz. pod „Toruń” do Dzien. Bydg. (10381)

Młody mężczyzna poszuk. posady jako ekspedient lub temu podobną. Zna prace biurowe Klukus, Chwytwo 15. (10465)

Młody człowiek poszukuje posady, najchętniej jako podróżujący. Laskawe zgłoszenia proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod „F. M.” (10447)

Mieszkanie 1-2 pokoj. z kuchnią poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Of. pod „H. F.” do Dzien. Bydg. (10372)

Mieszkanie większe lub mniejsze poszukuje młode małżeństwo z dzieckiem 6 letnim. Kocieniewski, Bydgoszcz, Rycerska 8. (1079)

Mieszkanie od 3 pokoj. z kuchnią poszukuje zaraz najchętniej na przedmieściu. Romański, Zbożowy Rynek 9. (1063)

Mieszkanie poszukuje samotna osoba 1 lub 2 pokoje z kuchnią. Oferty pod „200” do Dzien. Bydg. (10421)

2 pokoje z kuchnią i całym komfortem na parterze vis a vis parku w mieście, gdzie seminarjum nauki czystości i inne szkoły zaraz do wynajęcia. Of. pod „Komfort” do Dzien. Bydg. (10400)

2 pokoje umebł. do wynajęcia Aleje Mickiewicza 23 ptr. lewo. (10409)

Pokój do wynajęcia, ul. Sniadeckich 11 II. (10420)

Pokój z obiadamia dla 2 panów do wynajęcia. Wileńska nr. 12. (10405)

Pokój umebłowany od 1. 5. 25. z utrzymaniem lub bez do odjazdu. Gdańska 50 II ptr. lewo front. (10408)

Pokój z utrzymaniem kuchni dla 1-2 panienek natchymnie lub bez do wynajęcia. Kościuszki 47 podwórzo I ptr. lewo. Starke. (10380)

Malżeństwo poszukuje od 1. 5. umebłowanego pokoju z utrzymaniem kuchni, najchętniej u starszej osoby. Oferty do Dzien. Bydg. pod „484”. (10358)

Pokój z utrzymaniem dla lepszego pana do wynajęcia zaraz. Sw. Trójcy 6a III ptr. (10397)

1-2 pokoje próżny poszukuje Zgł. pod „A. B. C.” do Dzien. Bydg. (10436)

Mały pokój do wynajęcia Paderewskiego 7 II ptr. lewo. (10377)

2 pokoje umebł. do wynajęcia dla 1 lub 2 panów z utrzymaniem fortepianu i pięknego ogrodu. Toruńska nr. 167. (10469)

Pokoju skromnego poszukuje panią z własną posadą w pobliżu Starego Rynku. Of. do Dzien. Bydg. pod „Pokój 333”. (10446)

Pokój umebł. dla lepszego pana zaraz do wynajęcia. Podgórna 6 u gospodarza. (10390)

Pokój umebł. dla inteligentnej pani od 1. 5. do wynajęcia Paderewskiego 11 II ptr. prawo. (10339)

Pokój umebł. od 1. 5. do wynajęcia Jezuitska nr. 2 II ptr. (10322)

Pokój umebł. od 1. 5. do wynajęcia Kałowa, Błonia nr. 19. (10432)

Pokój dla lepszego solidnego rzemieślnika lub urzędnika do wynajęcia. Zgł. pod „Wygoda” do Dzien. Bydg. (10452)

Pokój umebł. natychmiast do wynajęcia. Sienkiewicza 10 II ptr. (10431)

Pokój umebł. zaraz do wynajęcia. Wileńska 8 II ptr. lewo. (10451)

Pokój umebł. dla 2 panów od 1. 5. do wynajęcia. Plac Poznański 14 II. (10442)

Frontowy zdrowy, przyjemny umebłowany pokój dla 2 panów do wynajęcia. Bocheńska, Nakielska nr. 10a. (10414)

Pokój umebł. do wynajęcia. Cieszkowskiego 9 ptr. (10423)

Pokój umebł. dla lepszego pana zaraz do wynajęcia. Królowej Jadwigi 13 ptr. rter lewo. (10401)

2 pokoje dla 2 panów z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Garbary 24 II ptr. prawo. (10415)

Pokój próżny, całkowicie remontowany, z elektr. światłem, łazienką, z powodu wyjazdu sublokatora zaraz lub później samotna, panu (pani) tylko lepszego stanowiska do wynajęcia. Silber, Plac Piastowski nr. 12. (10417)

Pokój umebł. wesoły dla pani zaraz do wynajęcia. Promenada 1, dom ogrodowy I ptr. (10387)

Pokój umebł. zaraz do wynajęcia. Sniadeckich nr. 9 I ptr. (10271)

Pokój umebłowany do wynajęcia. Dworcowa 23, I. (10189)

Pokój dobrze umebł. słoneczny do wynajęcia. Adres wskaże Dzien. Bydg. (10292)

Osobiste zlecenie. Poszukuję panów w celu matrymonialnym. Wdowa lat 41 właścicielka realności wartości 10 tys. dolarów, panna lat 22 właścicielka przedsiębiorstwa w własnej kamienicy, i dla pań z posagiem 5-30 tys. zł. Osobiste zgłoszenia požądane. Józefa Kłopotka, Bydgoszcz, Gdańska nr. 41. II piętro. (10416)

Inteligentna przystojna, gospodarna blondynka zawrze znajomość z inteligentnym, usytuowanym panem od lat 30-40. Cel matrymonialny i współpraca, wdowcy nie wyklucza. Tylko poważne zgłoszenia do eksp. Dzien. Bydg. pod nr. „2808”. Anonimy do kosza. (10393)

Starsza panna zawodowo czynna, posiada większe mieszkanie i cokolwiek gotówki, pragnie zapoznać przyjaciela na pewnej posadzie w wieku 33-45 celem zamążwyjścia. Obszerne oferty upr. się złożyć pod „Ważno” do Dzien. Bydg. (10370)

Samotna panna, kat., 43 lat, posiadająca dom i ogród, poszukuje znajomości pana w wieku do 55 lat celem ożenku. Wdowiec z dzieckiem nie wykluczony. Zgłosz. poważne upr. się pod „N. 100” do Dzien. Bydg. (10302)

Ostrzeżenie! się przed kupnem lub zaciągnięciem na hipotekę posiadłości Szwederowo tom III, karta I, 99, przy ul. Nowej nr. 16 z rąk pana Wł. Kolanowskiego z Bydgoszczy. Właściciel K. Skrzyński, Toruńska 14. (10374)

Ogłoszenie. Rozpowiadane pogłoski, dotyczące mego przedsiębiorstwa nie posiadają na prawdziwe i osoby winne podlegają do odpowiedzialności sądowej. Walenty Raczkowski, Fabryka mebli, ul. Poznańska 11. (10436)

Ostrzeżenie! Ostrzegam niniejszym wszystkim, że rozszewczy plotek i niesłusznych zarzutów skierowanych przeciw mnie jako był. kierownikowi „Porannej Gazety dla Wszystkich”, Sp. z o. p. ścisła będą na drodze sądowej. Wszystkich moich przyjaciół i znajomych proszę w imię uczciwości, aby mi pisemnie lub ustnie podali szczegóły oszczerstw i nieotwierali imię czy to przez niektórych moich współników z „Porannej Gazety dla Wszystkich”, czy przez inne osoby. Z poważaniem J. S. Przewłocki, Jackowskiego 28, Bydgoszcz. (10413)

Wilk pies zaginął. Za wynagrodzeniem oddać Za-krzewski, ul. Jezuitska nr. 5. (10450)

Obejść rzuconą dnia 15. II. 25 na panią Franciszkę Nawrocką z Bydgoszczy, ul. Ks. Skorupki 100, z załem odwołujemy. Malżonkowie Herdel. (10446)

Dnia 26 IV 1925 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

s. p.

Piotr Sych

w 72 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona rodzina.

Zabartowo, Ruda, Mrocza, Sokolec.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godz. 10 przed południem w Zabartowie. 10395

Dnia 26. IV. o godz. 6³⁰ rano zasnął w Bogu nasz długoletni i gorliwy członek

Antoni Bielawski

Niech mu ziemia lekka będzie!
Zarząd Koła Warsztatowców P. Z. K.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29. IV. 25. o godz. 5 po poł. z domu żałoby Sowińskiego 11 b. Zbiórka członków o godz. 4³⁰ przed Kanią kołową 10463

Trumny

releca
J. Basendowski

Zakład porzebowy
Walu Jagiellońskiego 14. (1004)

Prosimy
Czytelników,
aby uwzględniali firmy
ogłaszające się
w Dzienniku Bydgoskim.

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów
Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY
tylko przy ul. Śniadeckich 58
narożnik ul. Gdańskiej. 9983

3-10 maja 1925
MIEDZYNARODOWY
TARG
w POZNANIU

33 1/2%
ulci kobojowej:

za uprzednim wykupieniem
biletu stałego na Targ.

Bilety nabyć można
w organizacjach przemy-
słowych, kupieckich i w fir-
mie „Orbis“.

Kwatery zapewnione, przy-
dział na dworcu w Poznaniu

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Bicyclacja.

W środę, dnia 23. 4. i w
sobotę, 25. 4. 1925. sprzedawad
będę Pod Blankami 1. dobro-
wornie najwięcej dajęemu:

kanapa, szaty, bielizna-
ki, 3 kompl. sypialki, toż-
ka, kuchnia, biurka i sto-
ły, maszyny do szycia,
obrazy, szesłony, fotela,
komody, szory, różne lam-
py, maszynę do dzialenia
ciasto, wózki robocze, rę-
czne i dziesiętne, duża par-
tija obuwia, garderobę,
sprząty domowe i kuchon-
ne i różne inne rzeczy.

Obejrzed 1 godzinę przedtem.
Maks Ochron.
ankcjonator i taksator.
Bydgoszcz, Pod Blankami 1.
Tel. 1030. 10444

Czerwona koniecznosc

do siowu w partjach
centnarowych maja do
oddania (10098)
Kruczyński i Ska.,
Bydgoszcz,
ulica Grunwaldzka 105
Telefon 1323-1323.

KROWY

wysoko cielne i po ocie-
leniu, rasa holenderska,
w wielkim wyborze ma
Fel's Aleksander
Zduny 20. 10449

RIPOLIN

jest najwygodniejsza, najtrwalsza i najpiek-
niejsza farba emaljowa w świecie. Dostac
mozna w różnycch kolorach. Zadać wszędzie.
Przedst. Marcell Lindenfeld, Warszawa, Słana 30.



Klawioli

niszczy odciski i brodawki bezpowrotnie
Wyroh. Lab. Chem. Farm. Ap. Kowalski, Warszawa, ul. Miodowa 5.

WĘGIEL górnośląski KOWALSKI KOKS

za gotówkę lub na kredyt, ewentualnie w zamian
za produkty rolne dostarcza

6669 Spółka Przemysłowo-Górnicza
KATOWICE telefon Nr. 13-46.
Adr. telegr.: „Górnik“.

pl. Wolności 2.

Dziela, broszury, afisze,
tygodniki, cenniki, listy,
koperty, rachunki, sy-
gnatury, zaproszenia,
programy, druki dla
urzędów i wszelkie
prace introligatorskie.



Szybko i starannie wy-
konuje wszelk. rodzaju

DRUKI

Drukarnia Bydgoska
Wydawn. „Dzien. Bvdg.“
Bydgoszcz, Poznańska 30

Kilku zdolnych akwizytorów

na wysoką prowizję
poszukuje się natych-
miast. Kto wskaże
administracja Dzien-
nika Bydgoskiego.

Do 500 złotych miesię-
cznie może każdy zarobić ta-
two bez różnicy i nie
odrywając się od
swych zwykłych zaj-
jęć Kapitału i spec-
jalności nie potrzeba.
Szczegóły wysylamy na-
tychmiast po otrzyma-
niu 1 złotego na czę-
ściowe pokrycie kosztów
w liście gotówka lub
znakami. Adresować
do firmy „Ha-ce-wa“,
Warszawa, Leszno 27.
Skrzynka poczt. 73. Te-
lefon 171-23. (10133)

W tutejszej gazowni wakuje posada gazomistrza.

Posada wolna jest zaraz ew. od 15 maja br.
Pobory według umowy. Reflektuje się na
osobę z wiadomościami fachowemi, mogącą
samodzielnie kierować gazownią. Inwalidzi
wojenni, posiadający wymagane kwalifi-
kacje mają pierwszeństwo.
Wnioski z życiorysem i uwierzytelnio-
nemi odpisami świadectw upraszamy do
1 maja br. (10286)

Chodzież, dnia 20 kwietnia 1925 r.
Magistral.
(-) Haron.

UCZEŃ

zarus potrzebny Zgło-
szenia do firmy (10344)
Florjan Śniegowski,
przybory stolarskie
i techniczne,
ulica Dworcowa nr. 50.

Dzielna siła podróżująca

może jeszcze zabrać ar-
tykuły cukiernicze, dro-
geryjne, kosmetyczne
i.t.d. za prowizją. Moż-
ność zbytu zapewniona.
Zgl. pod „Alpere 123“
do Dz. Bydg (10418)

Polier
może się zaraz zgłosić.
Sw. Trójcy 32. (10437)

Młody kupiec, posiadający własną kamienicę
prywatną w Bydgoszczy poszukuje zaraz lub
od 1 VII składu kolonijano-spożywczego lub
25 roku składu spoecjalnego składu cukrow
z mieszkaniem 3 do 4 pokoi z orzynałecznościami,
w dobrm punkcie Bydgoszczy. Czynnz dzier-
zawny wysłacę z góry za rok naprzód.

Łaskawe oferty z podaniem uicy, okreśie-
niem składu i mieszkania uprasza (10471)
W. Kucharzewski, Pniewy (Poznańskie)

Hôtel National

Tel. 16-46 POZNAŃ, ul. Św. Marcina 30 Tel. 16-46
Po gruntownem odnowieniu i prze-
budowie hotelu, poleca
pokoje
urządzone z wielkim komfortem. (10365)
Czystosc wzorowa. Obsługa skora.
Ceny przystępne.

Zarząd Sp. Akc. Koronowska fabryka mebli i urządzeń biurowych

zawiadamia, że
Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się w Warszawie, w lokalu Zarządu
przy ul. Wiejskiej nr. 16 w dniu 20 maja 1925 r.
o godzinie 5 po południu z następującym
porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Zarządu i Dyrekcji za r. 1924.
 - 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
 - 3) Zatwierdzenie bilansu zamknięcia na 31 gru-
dnia 1924 r.
 - 4) Plan gospodarczy w związku z budżetem na
rok 1925.
 - 5) Zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych.
 - 6) Ustalenie wysokości kapitału akcyjnego.
 - 7) Zmiana niektórych paragrafów ustawy w związku
z przejściem na kapitał złotowy i przeniesienie
Zarządu do Koronowa.
 - 8) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewi-
zyjnej.
 - 9) Wotne wnioski.
- Na podstawie § 23 statutu, akcjonariusze, ży-
czący sobie mieć prawo głosu na Walnem Zgro-
madzeniu, winni na 7 dni przed Walnem Zgroma-
dzeniem złożyć w biurze Zarządu swe akcje lub
świadectwa tymczasowe, czy też kwity depo-
zytowe (10485)